

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 6— zł., z odnośnikiem do domu 5— zł. dla odbierających piśmie na miejscu 4,50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy — Gazeta ukazana się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja piśmie nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-6. Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 13-ej do godz. 18-ej. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję reprints będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dotychczas zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki swobodnie.

**CENY OGŁOSZEŃ:** według cennika Nr 1: Za wiersz milimetry w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zmniejszone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (dużym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. Opłaty dodatkowe: ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 25 procent drożej. Przy ogłoszeniach kilkukrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek: Warszawa Nr 654, Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 61

Częstochowa, niedziela 6 kwietnia 1941 r.

Rok III (XXXVI)

## Anglicy ewakuowali miasto Benghasi

### Ofensywa niemiecko-włoska szybko posuwa się naprzód. — Pod uderzeniem sprzymierzonych Anglicy cofają się na wschód — W Anglii słychać krytykę

Berlin, 5 kwietnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: „Łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku Północnym 88 616 brt. nieprzyjacielskiego tonażu handlowego, z czego z jednego tylko silnie konwojowanego transportu morskiego, przeznaczonego do Anglii, storpedowano i zatopiono 10 okrętów, pojemności 58 000 brt. Niezależnie od tych sukcesów ciężko uszkodzono jeden okręt, pojemności około 12 000 brt. Jak już doniesiono w komunikacie nadzwyczajnym, pościgi Anglików, odrzuconych w Afryce Północnej koło Marsa el Brega przez eskadry niemieckie i włoskie, kontynuowano w dniu 2 kwietnia. Zajęto Agedabia i dotartodo Zuetina. Nieprzyjacieli znajdują się w pośpiesznym odwrocie na północ. Liczba jeńców oraz zdobyczy wojennej w postaci opancerzonych i nieopancerzonych samochodów ciężarowych jest znaczna. Własne straty są niezwykle małe. W dniu 3 kwietnia wojska niemiecko-włoskie dotarły w dalszym ciągu do Ghemines. Kontynuują swoje operacje odwrotowe nieprzyjacieli, według swego własnego komunikatu, oprócz również Benghasi. Ataki lotnictwa na okręty w rejonie morskim dookoła Anglii oraz w rejonie Morza Śródziemnego uwięzione były również wczoraj pomyślnymi rezultatami. Koło wschodniego wybrzeża Szkocji samoloty bojowe zatopiły 2 okręty handlowe, łącznej pojemności 10 000 brt. i uszkodziły ciężko 2 dalsze duże okręty. Na zachód od Krety zaatakowano transport morski, pływający pod silnym konwojem krawców, wyposażonych w artylerię przeciwlotniczą i kontrtorpedowców. Jeden wielki kontrtorpedowiec, trafiony celnie dwiema bombami, zajął się ogniem. Jego zniszczenie jest prawdopodobne. W toku zbrojnych wywiadów obruczocono skutecznie bombami lotnisk na wyspie brytyjskiej. Znaczące siły samolotów bojowych zbombardowały w nocy na 4 kwietnia ponownie urządzenia portowe w Bristolu. Zaobserwowano szereg wielkich pożarów. Dalsze skuteczne ataki wymierzone były na ważne obiekty wojenne na wybrzeżu południowym i wschodnim wyspy brytyjskiej. Zakładanie min przed portami angielskimi kontynuowano zgodnie z planami. Również wczoraj ani w dzień, ani w nocy, nieprzyjacieli nie dokonywał nalotów na terytorium Rzeszy. Podczas ostatnich sukcesów w walce przeciw brytyjskiej żegludzie handlowej wyróżniły się szczególnie łodzie podwodne pod dowództwem kapitana marynarki Rosenbauma i porucznika marynarki Endrasa.“

## Straty niemieckie są bardzo małe

**Szczegóły bitwy pod Agedabia — Niemieckie dowództwo wybrało pole bitwy**

Berlin, 5 kwietnia. — Straty niemieckie w czasie zwycięskich walk w rejonie Agedabia były według wydanego ostatnio komunikatu — niezwykle małe. Doniesienie naczelnej komendy brytyjskiej armii Nilu, jakoby wojska angielskie w czasie odwrotu zadawały przeciwnikowi dotkliwie straty w ludziach i tankach jest czymś wymysłem.

Odwrot Anglików przez Agedabia na Benghasi odbywał się tak szybko, że nieprzyjacieli nie miał nawet czasu na umocnienie się, celem stawiania oporu. W przeciwieństwie do strat wojsk niemiecko-włoskich, straty angielskie w poległych, rannych i jeńcach, oraz materiale wojennym, poniesione w czasie gwałtownego pościgu były znaczne.

W nadzwyczajnym komunikacie wydanym w dniu 4 kwietnia b. r. przez brytyjską kwaterę główną w Kairze w

związku z walkami w rejonie El Brega — Agedabia określa ona odwrot wojsk brytyjskich w ten sposób, że angielskie dowództwo wybrało taktykę „wyboru dogodnego pola bitwy“.

W związku z oświadczeniem angielskiego naczelnego dowództwa, które ma na celu osłabienie znaczenia porażki należą dodać, że teren boju wybrało wspólnie dowództwo niemiecko-włoskie. Zmusiło ono nieprzyjaciela do walki tam, gdzie samo chciało ją rozegrać. Wbrew wszelkim zapewnieniom brytyjskim należy z naciskiem stwierdzić, że dowództwo wojsk sprzymierzonych dyktowało Anglikom prawo działania. Nie może być mowy o tym, aby angielskie dowództwo mogło być posiadaczem swobodnej decyzji przy pośpiesznym odwrocie spod Benghasi w „wyborze dogodnego terenu bitwy“.

Nowy Jork, 5 kwietnia. — „New York Times“ donosi z Londynu, że opróżnienie Benghasi wywołało tam zaniepokojenie i rozczarowanie.

Sztokholm, 5 kwietnia. — Angielska agencja informacyjna „Reuter“ komunikuje o opróżnieniu przez wojska brytyjskie północno-afrykańskiego miasta portowego Benghasi. W ten sposób — cytując ocenę pewnego oficera brytyjskiego sztabu generalnego ogłoszoną przez angielską służbę informacyjną — znalazła swoje zakończenie „jedna z najwspanialszych akcyj w angielskiej historii wojennej“. Generał Wavell, który z olbrzymim nakładem wojsk i materiałów zdobył z początkiem lutego br. Benghasi został wówczas przyrównany do „czarodzieja“, którego marsz da się porównać jedynie ze „skokiem tygrysa“. Radio angielskie, oraz angielska prasa nie szczędząc pięknie brzmiących słów, podkreślały znaczenie miasta Benghasi jako centralnego punktu wszystkich połączeń komunikacyjnych prowincji, oraz doniosłość wyczynu wojsk brytyjskich.

Natomiast obecnie — jak donosi specjalny komunikat głównej kwatery w Kairze — „Reuter“ ogłosił informację, która m. in. stwierdza: „wobec zdecydowanego ataku poważnych sił włosko-niemieckich wyposażonych w niezwykle liczne tanki, oraz postępującą w myśl naszej taktyki zastosowanej już z dobrym skutkiem w Sidi Barani, a polegającej na tym, że sami wybieramy sobie pola walki, wycofaliśmy nasze lekkie siły odwodowe i skoncentrowaliśmy je w wybranych z góry punktach. W ciągu tych manewrów odwrotowych opróżniono miasto Benghasi po poprzednim zniszczeniu wszystkich zapasów i materiałów wojennych. Z punktu widzenia wojskowego Benghasi jest miejscowością o małym znaczeniu i używana była przez nas tylko jako port.“

## Generalny Gubernator dr. Frank w Warszawie

Warszawa, 5 kwietnia. — Generalny Gubernator dr. Frank wyjechał wczoraj z Radomia, gdzie odbył konferencje służbowe, do Warszawy. Na Dworcu Głównym w Warszawie powitał Generalnego Gubernatora szef okręgu dr. Fischer. Wizyta Generalnego Gubernatora ma przede wszystkim na celu omówienie spraw dotyczących miasta Warszawy.

## NOWY PREMIER WĘGIER

Nominacja ministra spraw zagranicznych do Bardossy

Budapeszt, 5 kwietnia. — Regent królestwa Węgier powierzył ministrowi spraw zagranicznych Władysławowi de Bardossy stanowisko prezesa rady ministrów. Bardossy przyjął powierzone mu stanowisko.

## DYMISJA PREMIERA IRAKU

Bejrut, 5 kwietnia. — Premier rządu Iraku Taha al Haszimi ustąpił ze swego stanowiska.

Francuska rada ministrów utworzyła generalny sekretariat dla spraw żydowskich.

## »Anglia kuje broń sama przeciwko sobie«

Kraków, w kwietniu.  
Oficjalna „Niemiecka Polityczno - Dyplomatyczna Korespondencja“ pisze:

„Od dłuższego już czasu pomiędzy Anglią i Francją wybuchł spór na tym tle, że ze strony brytyjskiej czyni się wszystko, aby cywilnie ludność francuskiej odciąć wbrew wszelkim prawom ludzkim i międzynarodowym dowóz niezbędnej żywności artykułów żywności. Pierwotnie strona angielska liczyła na to, że następstwa braku środków żywności we Francji, mianowicie rozgorczenie i niepokój zwróca się ewentualnie wyłącznie przeciwko Niemcom, czyli obróca się na korzyść Anglii. W Londynie spodziewano się, że odpowiedzialność za takie postępowanie spadnie wyłącznie na Niemcy. Obecnie jednak zorientowano się nagle w Anglii, iż wbrew wszelkim oczekiwaniom odkryto przecież prawdziwego winowajcę i pociągnięto go do odpowiedzialności, wobec czego brytyjskie czynniki, odpowiedzialne za urabianie nastrojów, czynią wszelkie wysiłki, aby zgodnie ze swoimi pierwotnymi zamierzeniami odium za ten stan rzeczy przetrzeć ponownie na Niemcy.“

Stwierdzić jednak należy, że właśnie ta intensywna chęć urabiania nastrojów jest najlepszym dowodem złego sumienia, jakie mimo wszelkich wykretów odczuwa się w Anglii. Nie ma dnia, ażeby w prasie, w radiu lub w mowach odpowiedzialnych polityków brytyjskich nie zapewniono obłudnie, że o ile chodzi o narod francuski, to użyżemy mu bez trudności środków żywności, chodzi jedynie o zapobieżenie, aby te transporty nie zostały w jakiegokolwiek formie wykorzystane przez Niemców. Na tej argumentacji opiera Anglia nie tylko wszystkie swoje wysiłki w kierunku urabiania nastrojów dla usprawiedliwienia prowadzonej przez siebie blokady głodowej przeciwko nie prowadzącej wojny Francji, ale nadto usiłuje ona przejść wprost do ofensywy, zarzucając Francji, że wypuszcza ona swoje okręty pod konwojem do swoich portów, lub do portów w swych koloniach, celem przysporzenia korzyści Niemcom i że przy użyciu siły opiera się przeciw Anglii w kierunku dokonywania kontroli, t. j. konfiskatom.

Aby móc wysunąć tego rodzaju twierdzenie, Anglia jest zmuszona uciec się do operowania nieprawdziwymi faktami. Z całą bezczelnością twierdzi ona, że okręty, które niedawno na skutek pościgu przez angielskie okręty wojenne wpłynęły pod ochroną jednej francuskiej torpedówki do portu afrykańskiego Lemours, były naladowane towarami, przeznaczonymi dla Niemiec, mianowicie gumą. Dzięki szczegółowemu demontażowi generała Weyganda, opinia światowa dowiedziała się, że ładunek francuskich okrętów składał się wyłącznie z artykułów żywnościowych, przeznaczonych dla Francji i jej kolonii.

Powyżej przytoczony pojedynczy wypadek nie stanowi jednak wyjątku od reguły. Twierdzenie Anglii, że Niemcy dokonują rekwizycji środków żywności we

## Anglia płaci za niedbalstwo Wavella

**Krytyka włoska — Koniec upajania się słowami — Wavell okazał się zwykłym żołnierzem, nie „tygrysem“**

Telefogram od własnego korespondenta „P.W.P.“

Rzym, 5 kwietnia. — Zatrzymanie angielskiej ofensywy po upadku Cyrenaiki nazywa Ansaldo na łamach „Telegrapho“ ciężkim strategicznym błędem naczelnego dowódcy brytyjskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie generała Wavella. Tylko dzięki szybkiemu uderzeniu w kierunku Trypolisu — pisze dalej Ansaldo — mogłoby się Anglikom udać wypędzić mocarstwa osi z

kontynentu afrykańskiego. Zatrzymanie się brytyjskiej ofensywy koło Anheila tłumaczy Ansaldo po pierwsze pewnym wyczerpaniem armii Wavella, spowodowanym nie w najmniejszym stopniu bohaterskim oporem Włochów, a po drugie rozbięciem sił imperium na wszystkie fronty imperium włoskiego i Grecji, jakie nastąpiło w wyniku konferencji Edena.

# Szybki postęp operacji w Cyrenaice

Rzym, 5 kwietnia. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco: „Na froncie greckim obustronna działalność artyleryjska. Jedna z naszych eskadr samolotów myśliwskich zaatakowała w locie zniżonym kolumny nieprzyjacielskie, odbywające marsz na szosie Korica — Pogradec. Nieprzyjacieli zadano dotkliwie straty i spowodowano pożar kilku samochodów ciężarowych. Samolot włoski, należący do eskadry włoskiej, odbywającej morski lot wywiadowczy, zestrzelił jeden nieprzyjacielski samolot myśliwski na zachód od Sardynii. W Afryce Północnej operacje włoskich i niemieckich kolumn zmotywowanych rozwijają się w dalszym ciągu. Odywiona działalność naszego lotnictwa. Nad Benghazą zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski, który spadł płonąc. Samoloty brytyjskie dokonały nalotu na Trypolis. Atak spowodował około 15 ofiar w żydowskiej dzielnicy. Inne samoloty brytyjskie ostrzeliwały ogniem karabinów maszynowych kolumny marszowe naszych wojsk, powodując nieznaczne straty. W Afryce Wschodniej wojska nasze stawiają dalszy opór w Erytreoraz w rejonie Marraru.”

Francji, przede wszystkim na terenach nieokupowanych. Jest prostym oszezestwem. Co się tyczy nieokupowanej Francji, to jak ostatnio stwierdził francuski sekretarz stanu Achard, właśnie tym terenom dostarczono wielkich ilości środków żywności, których brak dawał się odczuwać. Poza tym właśnie w związku z blokadą brytyjską można stwierdzić, iż co się tyczy dowozu środków żywności do nieokupowanej Francji, to ze strony niemieckiej już w dawniejszym czasie złożono wiążącą deklarację, iż transporty pszenicy i kukurydzy, jakie nadejdą drogą morską, mają być wyłącznie przeznaczone na potrzeby francuskiej ludności w strefie nieokupowanej i że władze niemieckie nie będą zabierać dla siebie niczego z tych transportów.

Nie można więc określić inaczej tego, co czyni dziś Anglia, jak tylko jako zwykły brytyjski manewr, obliczony na odwrócenie uwagi, starający się przy pomocy fałszywych argumentów usprawiedliwić i wytłumaczyć blokadę żywności przeciwko krajowi, który był jej sprzymie-

rzemcem, który przez nią został wciągnięty w wojnę i który zalał się na skutek niedostatecznej pomocy ze strony Wielkiej Brytanii. Faktem niezmiennym pozostaje to, że Anglia łamie prawo międzynarodowe, usiłując odciać ludności cywilnej, żyjącej na obszarach państw nawet nie prowadzących wojny, dowóz środków żywności, nie należących jak wiadomo do rządu artykulacji, podpadających bezwzględnej konfiskacie. Prawdziwie niehumanitarna i haniebna strona takiego postępowania ujawnia się we właściwym świetle, jeżeli weźmie się pod uwagę, że stosuje się je nawet przeciwko ludności kraju, wobec którego Anglia składała dawniej zapewnienia niezłomnej przyjaźni. Anglia sędzi, że przez jak najbardziej rygorystyczne stosowanie swej blokady żywności, oraz przez pomnażanie cierpień i braków nawet za przyjaźnionych z sobą narodów będzie mogła uzyskać jakieś korzyści. W tych warunkach nie powinna się dziwić, jeżeli pewnego dnia ta sama broń zwróci się przeciwko Wielkiej Brytanii.”

Eskadra niemieckich samolotów bojowych zaatakowała ten transport, konwojowany na zachód od Krety. Po początkowej bardzo gwałtownej obronie okręty wojenne pozostawiały transport morski na łasce losu, wskutek czego bombowce niemieckie mogły atakować wyładowane okręty zaledwo z wysokości 50 m. Jeden parowiec 8.000-tonowy został trafiony 4-ema bombami 500-kiłowymi. Spadły one na komorę maszyn. Okręt wkrótce potem silnie przechylił się na bok. W dalszym przebiegu ataku ciężko uszkodzono również dwa parowce pojemności po 8.000 ton i dwa statki po 5.000 ton, przy czym jeden z tych okrętów znikł również w falach. Po przeprowadzeniu powyższego ataku wszystkie samoloty niemieckie powróciły bez szwanku do swych baz.

## LOTNICTWO CZUWA Ryzykowno wycieczki z Egiptu do Grecji

Rzym, 5 kwietnia. — Specjalny sprawozdawca agencji Stefani donosi w związku z atakami niemieckich samolotów bombowych na pewien brytyjski transport konwojowany na Morzu Śródziemnym, iż włoskie eskadry lotnicze oraz eskadry niemieckiego korpusu powietrznego w ciągu ostatnich dni zwiększyły swoją aktywność w tym celu, aby przeszkodzić Anglikom w przewożeniu ich transportów między Egiptem i Grecją. Poprzednie wywiady lotnicze stwierdziły obecną we wschodniej części Morza Śródziemnego transportu morską, konwojowaną przez angielskie okręty wojenne.

# „Jednomyslność i powszechne zaufanie”

Prasa węgierska wita nominację Bardossy'ego

Budapeszt, 5 kwietnia. — Mianowanie ministra spraw zagran. de Bardossy premierem, przy równoczesnym pozostawieniu go na dotychczasowym stanowisku, zostało przyjęte z zadowoleniem przez całą węgierską opinię publiczną. Dzienniki podkreślają, że Bardossy może być pewny jednorodnego zaufania i niepodzielnego poważania całej węgierskiej opinii publicznej. „Pester Lloyd” określa Bardossy'ego jako męża, powołanego do kierowania węgierską polityką pod znakiem wierności do jej potężnych przyjaciół. Dowody swych zdolności politycznych złożył on ostatnio w czasie dotychczasowego krótkiego okresu sprawowania urzędu ministra spraw zagranicznych. W czasie swej wizyty w Monachium Bardossy zdołał nawiązać harmonijne osobiste stosunki z Kanclerzem Hitlerem i miarodajnymi osobistościami kierowniczymi Niemiec. Niezwykłe korzystne przyjęcie jego nominacji na stanowisko ministra spraw zagranicznych we Włoszech przemawia za tym, że jego polityka zdołała także w Rzymie wzbudzić zaufanie.

„Nemzeti Ujsag” nazywa powierzenie Bardossy'emu kierownictwa gabinetu faktem specjalnie radosnym z tego powodu, ponieważ nigdy nie brał on jeszcze udziału w wewnętrzno-politycznym życiu Węgier, wobec czego może być uważany za osobistość nieuprzedzoną pod względem partyjno-politycznym.

## PO ZGONIE HR. TELEKY

Depesza kondolencyjna Kancl. Hitlera z powodu zgonu premiera Węgier

Berlin, 5 kwietnia. — Kanclerz Hitler z powodu zgonu premiera królestwa Węgier hr. Teleky'ego przesłał depesze kondolencyjne, wyrażające w serdecznych słowach swoje współczucie zarówno regentowi Węgier, jak i wdowie hr. Teleky.

Również minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przesłał depesze kondolencyjne, utrzymane w serdecznych słowach do ministra spraw zagranicznych królestwa Węgier Bardossy, oraz hrabiny Teleky.

## UROCZYSTY AKT W MADRYCIE Poseł Mandżukuo wręczył gen. Franco listy uwierzytelniające

Madryt, 5 kwietnia. — Nowy poseł Mandżukuo Lo Chen Panc wręczył w

piątek swoje listy uwierzytelniające hiszpańskiemu szefowi państwa, gen. Franco. W uroczystym tym akcie, oprócz gen. Franco, oraz szefa jego gabinetu wojskowego i cywilnego wzięła udział większość członków rządu hiszpańskiego.

## KANCLERZ HITLER PRZYJĄŁ WICEADMIRAŁA NOMURĘ

Berlin, 5 kwietnia. — Kanclerz Hitler przyjął w dniu wczorajszym w nowym gmachu kanclerskim wiceadmirała Nomurę, przewodniczącego bawiącej obecnie w Niemczech delegacji cesarsko-japońskiej marynarki.

## OPINIA PORTUGALCZYKA

Koleżeńskie stosunki wśród żołnierzy niemieckich i bułgarskich  
Lizbona, 5 kwietnia. — Sofijski korespondent podnosi w swym raporcie z Bułgarii serdeczną przyjaźń łączącą żołnierzy niemieckich z bułgarskimi. Kiedy pierwsze samochody armii niemieckiej ukazały się na ziemi bułgarskiej wśród witaających je rolników, kobiet i dzieci, znaleźli się również żołnierze bułgarscy, nawiązując rozmowy i pozdrowienia.

# Matsuoka dziękuje za przyjęcie w Rzymie

Depesza do Mussoliniego i hr. Ciano —

Rzym, 5 kwietnia. — Opuszczając włoskie terytorium państwowe, japoński minister spraw zagranicznych Matsuoka wystosował następującą depeszę do Mussoliniego:

„Proszę o przyjęcie moich najserdeczniejszych podziękowań za niezmiernie wielką gościnność, z jaką Pan raczył mnie przyjmować. Istotnie brak mi wprost słów na należyte wyrażenie mojej wdzięczności. Myślami będę zawsze przy Panu, Duce, w okresie tych bohaterkich walk, jakie prowadzi Pan dla sprawy sprawiedliwości.”

Jestem przekonany, że pod Pańskim wspaniałym kierownictwem potężny naród włoski wyjdzie zwycięsko z obecnej wojny. Raczę Pan, Duce, przyjąć wraz z wyrazami mojego głębokiego podziwu również zapewnienia mojego najwyższego szacunku.”

Pod adresem włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano wystosował minister Matsuoka w chwili opu-

## BLOKADA TOTALNA Statek z pocztą nie dopłynął do Ameryki

Nowy Jork, 5 kwietnia. — Według wiadomości nadeszłej tu z Londynu, brytyjskie ministerstwo poczt udzieliło informacji o zaginięciu wysłanych w czasie od 30 stycznia do 3 lutego przesyłek pocztowych do Nowego Jorku, a to na skutek akcji nieprzyjacielskiej.

Szef sztabu generalnego armii Stanów Zjednoczonych Marshall przyznał, że powiększona armia północno-amerykańska odczuwa jeszcze brak różnych części uzbrojenia i że nie poczyniono jeszcze wszystkich istotnych kroków celem zabezpieczenia kraju.

## „BRITANNIA” ROZBITA W Teneryffie wyładowało 77 rozbitków z pokładu uzbrojonego transportowca wojkowego

Madryt, 5 kwietnia. — W ubiegły czwartek w południe hiszpański statek oceaniczny „Cabo de Hornos” zrzucił kotwicę w Teneryffie. Na pokładzie statku, który odpłynął z Rio de Janeiro, znajdowało się 77-miu rozbitków z angielskiego uzbrojonego transportowca wojkowego „Britannia”, pojemn. 8 800 brt., zatopionego na Atlantyku wskutek akcji niemieckiej jednostki bojowej. — Rozbitkowie oświadczyli, iż załoga „Britannii” składała się z 480-ciu marynarzy, których niemiecki statek ostrzegł trzema strzałami ostrzegawczymi, aby udali się do łodzi ratunkowych. Następnie „Britannia” zatępniała. Marynarze, którym udało się utrzymać na powierzchni morza, zostali przyjęci na pokład okrętu hiszpańskiego. Jak się okazuje, pierwszy strzał ostrzegawczy z dział niemieckiego okrętu wojennego zniszczył urządzenia radiowe, następnie zaś umieszczone na pokładzie armaty.

## „WESTERN CHIEF” NA DNIĘ W drodze do Anglii storpodowano amerykański statek frachtowy

Nowy Jork, 5 kwietnia. — Według tu nadeszłych wiadomości, b. amerykański statek frachtowy „Western Chief” poj. 5759 BRT. płynący z Anglii do Nowego Jorku został storpodowany w pobliżu wybrzeża Irlandii. Jest to statek bojowy z czasów wojny światowej, który władze marynarki Stanów Zjednoczonych sprzedały w p. dzielniku ub. roku Anglii.

Tygodnik peruwiański „Cascahel” pisze, że kierownik angielskiej misji handlowej w Ameryce łacińskiej Willingdon zrobił po swoim powrocie odkrycie, iż jego praca była daremna ponieważ stosunki w żegludze handlowej zmieniły się zasadniczo, wskutek czego normalna wymiana towarowa stała się niemożliwa.

## ZYSKI Z WOJNY NA WALLSTREET

Robotnikom i rolnikom amerykańskim nie wolno ciągnąć korzyści z wojny

Nowy Jork, 5 kwietnia. — Jeszcze przed wejściem w życie ustawy lombardowej, amerykańska finansjera oblowiła się na dostawach dla Anglii. Według informacji National City Bank w Nowym Jorku czysty zysk 2.600 spółek akcyjnych wynosił w r. 1939 — 3.565 milionów dolarów, zaś w r. 1940 — 4.253 milionów dolarów. Stanowi to zwykłe czyste zyski o 19 proc. Sprawozdanie za miesiąc kwiecień wspomnianej instytucji bankowej z zadowoleniem podkreśla, że procentowne kapitałów wynosiło w r. 1940 przeciętnie 7,4 proc., zaś w r. 1939 6,3 proc.

W pierwszym roku wojny finansjera zdobyła olbrzymie zyski. Olbrzymie te zyski pozostają w rażącej sprzeczności z wielkimi stratami, poniesionymi przez farmerów, oraz z zarobkami robotników, które pozostały na tym samym poziomie. Mimo to jednak w kwietniowym sprawozdaniu National City Bank w Nowym Jorku znajduje się ostry sprzeciw przeciwko podnoszeniu kwot subwencyjnych na rzecz farmerów, oraz przeciwko podwyżce zarobków robotników. Bank jest zdania, iż robotnicy i rolnicy nie powinni ciągnąć z wojny „szczególnych zysków”. Zdaniem banku tego rodzaju specjalne korzyści mogą być wyłącznym udziałem Wallstreet.

## WYSZŁO SZYDŁO Z WORKA

W jakim celu pułkownik Donovan jedził do Jugosławii?

Nowy Jork, 5 kwietnia. — „Washington Post” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że pułk. Donovan poświęcił swą ostatnią podróż zbadaniu sytuacji w Jugosławii, poświęcając tej sprawie baczną uwagę i interesując się tym krajem znacznie więcej niż innymi państwami bałkańskimi. Odbył on dłuższą konferencję z obecnym prezesem rady ministrów generałem Simowiczem oraz z szeregami wyższych oficerów armii serbskiej, mających wybitny wpływ na obecny rząd.

## LLOYD GEORGE KRZYKUJE

Gwałtowne skargi z powodu zaniedbania rolnictwa w Izbie Gmin

Sztokholm, 5 kwietnia. — Jak donosi londyński korespondent szwedzkiego dziennika „Nya Dagligt Allehanda” brytyjska Izba Gmin wobec coraz skąpszego napływania zamorskich transportów żywności, spowodowanego zastrzeżeniem niemieckiej blokady wobec Wyspy Brytyjskiej, widziała się zmuszona poraz pierwszy do podjęcia publicznej dyskusji na temat możliwego braku żywności w ciągu najbliższej zimy.

Lloyd George wystąpił z bardzo ciężkimi zarzutami przeciwko urzędowym czynnikom angielskim które zupełnie zaniedbują produkcję środków żywności w Anglii. Podczas kiedy Niemcy dzięki doświadczeniom z poprzedniej wojny wzmożyły swoją gospodarkę w zakresie wyżywienia do najwyższego stopnia, Anglia krótkowzrocznie zaniedbała zupełnie tę dziedzinę. Lloyd George oświadczył, że potrzeba 100 milionów funtów, aby — jak się wyraził dosłownie — „móc odzyskać z ziemi angielskiej to, co Anglia traci poza swoimi granicami na Atlantyku z powodu ataków niemieckich łodzi podwodnych i lotnictwa”. Jedynie tylko podwojenie produkcji rolniczej na wyspie brytyjskiej przy zastosowaniu najsurowszych metod racjonalizacji będzie bogło odwrócić od Anglii wisiący nad nią miecz Demoklesa.

# Motory samolotów warczą nad Anglią

### „Armada samolotów niemieckich“ nad Bristolem — Wrażenia francuskiego podróżnika

Sztokholm, 5 kwietnia. — Według doniesień angielskich, głównym celem niemieckich ataków powietrznych w nocy na piątek było „pewne miasto w zachodniej Anglii”, gdzie wskutek zrzucenia bomb zapalających i rozpryskujących wyrządzono „niejakie szkody”. Atak trwał około 4 godzin. „Pewne szkody”, jak w związku z tym stwierdzają, zostały spowodowane bombami wybuchowymi, a pewna liczba pożarów została wzniesiona bombami zapalającymi. Ponadto zrzucano również bomby na niektóre miejscowości w Anglii wschodniej i na południu wyspy brytyjskiej.

Również według komunikatu londyńskiej służby informacyjnej, w stolicy Anglii ogłaszano dwukrotnie alarm w nocy na piątek. Agencja „United Press” donosi z Bristolu, że „formalna armada setek samolotów niemieckich różnych typów”, starając się w tym niezmiernie ważnym porcie wywołać takie same zniszczenia, jak w Plymouth, zrzuciła w ciągu ostatniej nocy, oraz w piątek wczesnym rankiem tysiące bomb. Jak podkreśla komunikat wymienionej agencji z naciskiem, tylko jeden jedyny samolot z tej wielkiej floty powietrznej został zestrzelony.

Vichy, 5 kwietnia. — P. t. „Co widziałem w zbombardowanym Londy-

nie” publikuje francuski dziennik „L'Effort” niezmiernie charakterystyczne sprawozdanie pewnego Francuza, który niedawno powrócił z Londynu na teren nieokupowanej Francji. Francuz ów opowiada przede wszystkim, jakie zamieszanie i nieporządek wywołały niemieckie ataki powietrzne w komunikacji kolejowej w stolicy Anglii. Tory kolejowe w bezpośrednim pobliżu dworców zostały w wielu miejscach ciężko uszkodzone, wskutek czego wiele linii zostało zupełnie unieruchomionych. Kilka dworców, jak np. Charing Cross były zamknięte przez szereg tygodni, inne znowu dworce zamykano w różnych odstępach czasu na kilka dni. Wskutek tych trudności musiano ruch kolejowy kierować na inne linie kolejowe i dworce, co powodowało znaczne opóźnienia, a prztem często ogólny chaos. W końcu nikt nie wiedział — opowiada dalej sprawozdawca dziennika — z jakiego dworca dany pociąg odchodzi. Rozkład pociągów zmieniano na każdy dzień. Po przyjeździe np. na dworzec Euston w zamiarze udania się w kierunku północnym, otrzymywano tam informacje, że dworzec jest czasowo zamknięty, a odjazdy pociągów odbywają się z dworca Paddington. Tylko z największym wysiłkiem udało się władzom utrzymać w ogóle coś w rodzaju ruchu kolejowego.

## „BOJAŻLIWY KOMPROMIS“

### Calkowity chaos w brytyjskich urządzeniach komunikacyjnych

Lizbona, 5 kwietnia. — „Daily Herald” omawia w obszernym artykule chaotyczne stosunki, panujące na odcinku komunikacji angielskiej. Dziennik zwraca uwagę na fakt, że koleje, linie samochodowe, żegluga na kanale, oraz żegluga przez brzoza stwarzają sobie bezwzględnie konkurencję i z tego też powodu w dziale tym panuje niezwykle zamieszanie.

„Między in. dziennik pisze: „W wyniku feudalistycznych przesłanek sprawność środków transportowych i angielskiego systemu transportowego w okresie wojennym uległa zahamowaniu. Stałe powtarza się nam, iż powinniśmy przyznać „służność” prywatnym towarzystwom kolejowym i ich akcjonariuszom. W praktyce jednak wygląda to w ten sposób, że tym akcjonariuszom trzeba stale

przypominać, iż służą sprawom publicznym”. Następnie dziennik domaga się stworzenia pewnego rodzaju dyktatury na odcinku transportowym. Dziennik nie podziela zdania co do projektów obecnego ministra transportów, aby przynajmniej dziedzinę kolejnictwa podporządkować wspólnemu kierownictwu, nazywając to „bojaźliwym kompromisem”.

## PRZYGOTOWANIA DO OBRONY

### Zapadła decyzja o ewakuacji Gibraltaru

Rzym, 5 kwietnia. — Agencja Stefani dowiaduje się z Algeiras, iż nadeszły tam wiadomości o decyzji ewakuacji miasta Gibraltaru z ludności cywilnej. Przede wszystkim ma być ewakuowana stręła poludniowa. Wszyscy mieszkańcy płci męskiej wolni od obowiązku służby wojskowej tj. mężczyźni w wieku do 18 i do 45 lat, zostaną usunięci z terenu Gibraltaru.

# Chaotyczne stosunki nad Jadraniem

### Łuny pożarów na pograniczu Węgier i Jugosławii — Sytuacja wewnętrzna kraju się zaostrza — Anglicy na granicy greckiej — Zarządzenia wojskowe. Konsekwencje nie dadzą się przewidzieć — Dr Maczek wstąpił do rządu

Magyarboly koło Pecu, 5 kwietnia. — Ilgoczi, miejscowości, leżące opodal linii granicznej węgiersko-jugosłowiańskiej donoszą, iż na terenie jugosłowiańskim zauważać można zniszczone zagrody wiejskie. Z uwagi na to, iż jugosłowiańskie patrole graniczne, składające się z wojskowych obsadzają pas graniczny, udało się jedynie dwu Niemcom przedrzeć przez granicę i zbiec na ziemie węgierską.

Berlin, 5 kwietnia. — Według informacji amerykańskiej stacji radiowej w Bostonie wyładowały w Grecji zmotoryzowane oddziały angielskie, oraz kilka angielskich dywizji piechoty, badających częścią składową armii Nilu. Wojska te wyruszyły z Salonik, celem obsadzenia granicy grecko-jugosłowiańskiej. Powyższe źródło informacyjne wymienia, iż liczebna siła wojsk angielskich w Macedonii wynosiła na 75.000 żołnierzy.

Powyższe informacje uzupełnia amerykańska agencja prasowa United Press o tyle, iż liczba angielskiej armii, która w ciągu ostatniego tygodnia przybyła na granicę grecko-jugosłowiańską wynosiła może 150-200.000 żołnierzy.

Bukareszt, 5 kwietnia. — Jak zaznacza dziennik „Vintza”, sytuacja w Jugosławii zaostrza się z dnia na dzień i nie jest wykluczone, że wydarzenia w tym kraju mogą przybrać dramatyczne rozmiary.

W przedładzie wypadków politycznych notuje „Sfarna Piatra”, że wewnętrzna niepewność sytuacji w Jugosławii jest za gwałtownie, urastającą znacznie mniej do sytuacji międzynarodowej, ale znacznie więcej do egzystencji królestwa jugosłowiańskiego.

Bukareszt, 5 kwietnia. — Przybyli do Banatu rumuńskiego uchodźcy z Jugosławii zgodnie informują, że komunikacja kolejowa dla osób cywilnych została cał-

kowicie wstrzymana, oraz że kursują jedynie pociągi wojskowe. Aczkolwiek nie ogłoszono powszechnej mobilizacji, to przeprowadzana jest ona w praktyce.

Do południowej części Jugosławii mieli przybyć oficerowie greccy i angielscy, którzy mają współdziałać w wojskowych pracach przygotowawczych.

Budapeszt, 5 kwietnia. — Według wiadomości jakie tu nadeszły z Biologroda, zapanowały w stolicy Jugosławii ponownie paniczne nastroje, które uzewewnętrzniają się rumem na banki i podejmowaniem kont bankowych oraz oszczędzaniem jak również na wielką skalę zakrojonymi rewizyjami z tendencją przewiezienia wszystkiego do południowej dzielnicy kraju.

Budapeszt, 5 kwietnia. — Jak donoszą z Belgradu dr Maczek po rokowaniach, przeciagających się przez wiele dni miał przyjąć stanowisko zastępcy premiera, którym zamianowano go — jak wiadomo — bez jego zgody jeszcze przed ośmiu dniami. Warunki, na których zdecydował się on na wstąpienie do rządu, nie zostały dotychczas ogłoszone.

Genewa, 5 kwietnia. — „Evening Standard” stwierdza w artykule wstępnym, że oparcie się o Jugosławie stanowi w strategii wojennej czynnik o decydującym znaczeniu. Konsekwencje tego są nieograniczone i nie dające się przewidzieć. Jugosławia uczyniła wiele dla sprawy brytyjskiej.

## POZARCI PRZEZ REKINY

### Zatopiono brytyjski parowiec wraz z 480 żołnierzami

Santa Cruz (Teneryfa), 5 kwietnia. — Przybyli tu rozbitkowie z brytyjskiego parowca „Britannia” (poj. 8.799 BRT.), za-

# Japonia na Pacyfiku

Kraków, w kwietniu.

Podczas pobytu ministra Matsuoki, jednego z twórców Paktu Trzech w Berlinie, minister Rzeszy von Ribbentrop wznosząc toast na cześć Japonii i jej cesarza powiedział: „Los Niemiec i Włoch jest dzisiaj losem Japonii”.

Trzy mocarstwa, związane są ściśle dla przeprowadzenia nowego ładu na świecie. Walka ich jest walką o sprawiedliwość i rzetelny podział dóbr społecznych na świecie, a prowadzi do przywrócenia pokoju światowego. Pakt Trzech jest wyrazem wspólnoty działań i losów obliczonych na wszelkie ewentualności.

Ostatnio jak donosi korespondent „Das Reich” z Tokio, polityka anglo-amerykańska napotyka na wiele trudności w rozszerzaniu działań wojennych na Pacyfik. Prowokacyjne wystąpienia demokracji są powszechnie znane, między innymi, jawne popieranie Czang-Kaj-Szeka w Chinach, demonstracyjne rejsy floty amerykańskiej, oraz kłamliwa propaganda. Japonia jednak na każdą ewentualność jest przygotowana i gotowa orężem bronić swoich praw życiowych. Na straży ich stoi doskonały żołnierz japoński, wyposażony w najnowsze rodzaje broni. Cały naród japoński to armia. Te zwartości i zorganizowanie narodu japońskiego pod krejąca od kilku lat Europejczycy. Między innymi doskonały znawca Japonii Zischka. Armia japońska jest nawskrośdem nacjonalistyczna, a czyni jej są odzwierciedleniem uczuć i pragnień całego narodu.

Strategiczne możliwości sił zbrojnych Japonii na Pacyfiku powiększa położenie imperium, którego wyspy macierzyste oraz Korea, Mandżukuo, Zewnętrzna Mongolia, Wang-Czing-Wajs i tereny ostatnio obsadzone dają możliwość panowania nad całym wybrzeżem chińskim. Ma więc flota morską i powietrzną ogromne możliwości strategiczne dla ewentualnych operacji wojennych.

Ostatnio jak donosił tokijski korespondent prasa angielska poświęca dużo miejsca popiesznym przygotowaniom na Pacyfiku.

Łatwo spostrzec, że anglosko-amerykańskie możliwości wojenne na Dalekim Wschodzie są nieznaczne, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że wszystkie prawie wyspy amerykańskie mają charakter raczej baz handlowych do fortyfikowania których Amerykanie dopiero przystąpią. Wartość strategiczną tych baz obniża prztem ich niekorzystne położenie geograficzne.

Do najcenniejszych pośród całego szeregu wysp Ameryki na wschodnim Pacyfiku należą Filipiny. Leżą one najbardziej ważnych okręgów surowcowych: Półwyspu Malajskiego i Indochin Holenderskich. Angielskie zaś posiadłości są jeszcze mniejsze i również w wypadku konfliktu nie posiadają żadnej wartości natury wojskowej.

topione na skutek akcji niemieckiego kontrtorpedowca handlowego, informują, że liczni ich towarzysze padli ofiarą zarłaczy i ludojadów, które to ryby-obłrzy my rzuciły się na walczących z falami morskimi i polękały ich. Niezależnie od załogi i pasażerów, na pokładzie „Britannii” znajdowało się 480 żołnierzy brytyjskich.

## „DZIS OSZUSTWO, JUTRO KRUCYFIKS“

### Dyskusja radiowa w Stanach Zjed. na temat zagadnienia konwojów morskich

Nowy Jork, 5 kwietnia. — Jak donosi „United Press” w radio amerykańskim odbyła się dyskusja pomiędzy generałem O’Ryan, posłem republikańskim Clarkiem Baldwinem, senatorem demokratycznym Wheelerem i posłem republikańskim Fishem na temat pytania, czy Stany Zjednoczone mają dostarczyć konwojów morskich.

Gen. O’Ryan podkreślił, że wojny nigdy nie uda się wygrać, jeżeli ważne materiały wojenne będą zalegaly beczynnie doki. Baldwin wypowiedział się za konwojami do połowy oceanu, podobnie jak to czyniła Ameryka w czasie wojny światowej. Republikanin Fish odpowiedział natomiast, że nie wierzy, aby rząd zamierzał udzielić ochrony konwojom. Gdyby to jednak uczynił, „wówczas niema dość ostrych słów na potępienie tego rodzaju

Posiadłości bowiem w Hon-Kong znajdują się niemal w środku wpływu Japonii, musiałyby być zgóry uważane za pozycje stracone. Australi z powodu jej odalenia przypadała rolę całkowicie drugorzędna.

Pozostaje tylko port w Singapoore, którego fortyfikacje do dziś dnia nie są ukończone, a główne jego znaczenie polega na tym, że łączy Australię z innymi częściami świata.



Stany Zjednoczone utrzymują również flotę na Atlantyku, co ostabia ją na Pacyfiku niemal o połowę. W jesieni ubiegłego roku, amerykański admirał Stirling omawiając ewentualny konflikt z Japonią, zwrócił uwagę na wielkie trudności dla floty amerykańskiej, która zmuszona była walczyć w oddaleniu 4-7 tysięcy mil morskich od portów macierzystych, co zdaniem admirała byłoby powodem częstych niepowodzeń.

Wszystkiemu temu Japonia może przeciwstawić całe prawie wybrzeże chińskie, Formoze, Hainane, Karoliny, Wyspy Mariańskie i Marshalla, które daleko sięgają w głąb oceanu Spokojnego i południowej części morza Chińskiego. Mają one pierwszorzędne znaczenie jako bazy wypadowe i zaopatrzeniowe dla operującej armii.

Nie należy przy tym zapominać, że flota angielska jest zajęta całkowicie na Morzu Śródziemnym i na Oceanie Atlantyckim, a na skutek ciągłych ataków niemiecko-włoskich łodzi podwodnych i samolotów torpedowych zmniejsza się z dnia na dzień.

Tymczasem japoński generał Sato zapewnia, że zdolność mobilizacyjna Japonii wynosi około 15 milionów żołnierzy. Według zgodnej opinii zagranicznych attachés wojskowych jest to armia odznaczająca się olbrzymią wytrzymałością i znakomitą wyszkoleniem. Nie ustępuje jej w niczym flota morską, która zajmuje jedno z przodujących miejsc na świecie.

Japonia chce pokoju, jeżeli jednak przyszłość zmusi ją sięgnąć po miecz — historii tego bohaterstwa narodu przybędzie jeszcze jedno zwycięstwo.

„nadużyć zaufania”. Wheeler oświadczył: „Naród amerykański wskutek zdrady amerykańskich Jrdasów jest obecnie prowadzony w objęcia ogów wojny. Dziś: oszustwo, jutro: krucyfiks”.

## OPINIA

### SEDZIWEGO DUSZPASTERZA

#### Rząd amerykański ignoruje żądania swego narodu

Nowy Jork, 5 kwietnia. — Najstarszy wiekiem w hierarchii katolickiej w Ameryce 80-letni kardynał William O’Donnell oświadczył wobec przedstawicieli prasy: „Wiem, że należy ratować nasz naród przed wehgańciami go w wojnę. Rząd zdaje się jednak ignorować to życzenie narodu, a prztem mówi jeszcze o demokracji. Wszyscy wyrażają zdziwienie dokąd właściwie idziemy. Stanowiska rządu nie można nazwać przyzwrotnym i to do tego rządu, który sam określa się jako demokratyczny. Niebezpieczeństwo jest dla rządu, jeżeli igra z własnym narodem. Traci on bowiem zaufanie wśród społeczeństwa”. Kardynał oświadczył, że czuł wyrzeka, iż za kulisami toczą się jakies tajemnicze rozgrywki. W dalszym ciągu podkreślił on, iż wypowiedział swoją opinię jako skromny i szary obywatel amerykański. Na temat swego stanowiska wobec ustawy lądobardowej kardynał oświadczył, że nie chciał bynajmniej wypowiedzieć się przeciwko tej ustawie.



# Niedzielnny dodatek dla katolików

## Ewangelia Święta

na Niedzielę Palmową, zapisana u św. Mateusza w rozdziale 21, od wiersza 1—11.

A gdy się zbliżyli ku Jerozolimie i przysli do Betfage do góry Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów, mówiąc im: Idście do wsi, któr: jest przed wami, a natychmiast znajdziecie oslicę uwiązana i osle z nią; odwiążcie i przywieźcie mi. A jeśliż wam kto co rzekł, powiedzcie, iż Pan ich porzucił; a zaraz, je puści. A to wszystko stało się, aby się wypełniło, co było powiedziane przez Proroka mówiącego: Powiedzcie córce Syjońskiej: „Oto król twój idzie tobie cichy, siedzący na oslicy i na osle, synu podjarmem”. Poszedłszy tedy uczniowie, znaleźli jako im rozkazał Jezus. I przywieśli oslicę i osle i włożyli na nie odzieni swoje, a jego wsadzili na nie. A rzęsa bardzo wielka stała szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze stali. A rzęsa, które szaty naprzd i które szaty z tyłu, wołali mówiąc: Hosanna synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach! A gdy wjechali do Jerozolimy, poruszono się całe miasto, mówiąc: Któż to jest? A lud mówił: Ten jest Jezus, prorok z Nazaretu galilejskiego.

## Nabożeństwa w kościołach w niedzielę, dnia 6 kwietnia r. b. W CZĘSTOCHOWIE

JASNA GÓRA: O godz. 6.30 prymaria, o g. 8-ej i 9-ej Msze św., o godz. 10.30 suma w Bazylice, o godz. 12-tej ostatnia Msza św. i zastąpienie Cudownego Obrazu. O godz. 15.30 niezpory. Zastąpienie Cud. Obrazu o godz. 18-tej. KOŚCIÓŁ NAJŚW. MARYI PANNY: Msze św. o godz. 7-ej, 9-tej i 10-tej. Suma o godz. 12-tej. KATEDRA ŚW. RODZINY: Msze św. o godz. 7-ej, 9-tej i 10-tej. Niezpory o godzinie 16-tej. KOŚCIÓŁ ŚW. ZYGUMNTA: Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-tej. Suma o 10-tej. Niezpory o 16. KOŚCIÓŁ ŚW. JAKUBA: Msze św. o g. 6.30, 8-ej i 10-tej. O godz. 9-tej naboż. dla młodzieży szkolnej. Suma o godz. 11-tej. Ostatnia Msza św. o godz. 12.30. Niezpory o godzinie 16-tej. KOŚCIÓŁ ŚW. BARBARY: Msze św. o godz. 7-ej i 9-tej. Suma o g. 11-tej. Niezpory o g. 16. KOŚCIÓŁ P. JEZUSA KONAJACEGO: Msze św. o godz. 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11-ej. Niezpory o godz. 16-ej. Kościół św. Rocha na cmentarzu: Suma i kazanie o godzinie 11-ej. KOŚCIÓŁ ŚW. ANTONIEGO: Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. Suma o g. 10. Niezpory o g. 15. KOŚCIÓŁ OPIEKI ŚW. JÓZEFA: Msze św. o g. 7-ej, 8-ej i 9-ej. Suma o g. 10-ej. Niezpory o 15. KOŚCIÓŁ SERCA P. JEZUSA NA STRADOMIU: Msze św. o godzinie 7-ej i 9-ej. Suma o godzinie 10.30. Niezpory o godzinie 16-ej.

**W PIOTRKOWIE**  
KOŚCIÓŁ OO. BERNARDYŃCÓW: Msze św. o godzinie 6.30, 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godzinie 11 min. 30. Niezpory o godzinie 18-ej.  
KOŚCIÓŁ FARNY: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 10.30. Niezpory o g. 16-ej. Kościół filialny: Msza św. o g. 8-ej.  
KOŚCIÓŁ PODOMIANKI ŚW. JACKA: Msze św. o godzinie 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godzinie 11-ej. Niezpory o godzinie 16-ej.  
KOŚCIÓŁ SERCA JEZUSOWEGO: Msze św. o godzinie 7-tej, 8-mej, 9-tej i 10-tej. Suma o godzinie 11-tej. Niezpory o godzinie 16-tej.  
KOŚCIÓŁ POJEZUICKI: Msze święte o godzinie 9-tej i 10-tej. Suma o godzinie 11 min. 30.  
KOŚCIÓŁ PANIEN DOMINIKANEK: o godz. 9.30 wotywa i o godz. 11.30 suma z kazaniem.

**W RADOMSKU**  
KOŚCIÓŁ FARNY: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11.30. Niezpory o g. 16-ej.  
KOŚCIÓŁ OO. FRANCISZKANÓW: Msze św. o godz. 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11-ej. Niezpory o godz. 17-ej. W dniu powszednim odprawiane są Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej.  
KOŚCIÓŁ ŚW. MARII MAGDALENY: w niedzielę prymaria; godz. 7.30, 9, 10, suma 11.30. Niezpory g. 17. W dni powszednie o godz. 8 i 9.

### Ze świata katolickiego

#### Pięciu jeńców wojennych otrzymało święcenia kapłańskie

Jak donosi „Observatore Romano”, w bazylice Saint Denis otrzymało święcenia kapłańskie 5-ciu kanadyjskich jeńców wojennych, którzy brali udział w obecnej wojnie. Dostali się oni do niewoli podczas bitwy we Flandrii i otrzymali od władz specjalne pozwolenie na przyjęcie święceń.

#### Kościół katolicki w Meksyku

Kościół katolicki w Meksyku znów ostatnio rozwija się pomyślnie. Stowarzyszenia Apostołów Modlitwy oraz Eucharystycznej Wyprawy Krzyżowej liczą po 500.000 członków. Religijne stowarzyszenie młodzieży meksykańskiej liczy 1,5 miliona członków. W Meksiko City 25.000 dzieci regularnie uczęszcza na naukę religii.

# Okres Męki Pańskiej

**Niedziela Palmowa**  
Ostatni tydzień przed Wielkanocą wprowadza nas w okres męczącej Pana Jezusa. Niedziela Palmowa ożywia dwa pierwiastki: radosny i bolesny. Radość objawia się w obrzędzie święcenia palm i w procesji. Obrzęd ten przypomina nam wjazd Zbawiciela do Jerozolimy i objęcie jej w swe królewskie posiadanie. Gałązki palmowe oznaczają chwałę zwycięstwa Chrystusa nad szatanem i mają dla nas przygotowaną błogosławieństwo Boże za hołd, składany naszemu Jezusowi i za dobre uczynki, którymi zapewniamy sobie Jego miłosierdzie. Po poświęceniu, okadzeniu i rozdaniu palm następuje procesja; poprzez modły przebiega ustawicznie radosne: „Hosanna na wysokościach! Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie”. Procesja przy śpiewie hymnu „Chwała Ci, czcisz i uwielbienie o Chryste Królu, Odkupicielu” — zatrzymuje się przed zamkniętymi drzwiami kościoła, które otwierają się po trzykrotnym uderzeniu w nie krzyżem — znak to, że przez krzyżową śmierć Chrystusa została dla nas otwarta niebieska Jeruzalem, stolica Boża.

Z radosną pamiętką triumfu Chrystusa łączy się w niedzielę Palmową rozważanie wielkości Jego ofiary, Jego bolesnej męki poniesionej dla naszego odkupienia.

**Ciemna Jutrznia**  
Tym większy jest nasz smutek i żal im bardziej zbliżamy się do rocznicy śmierci Chrystusa. Te myśli i uczucia towarzyszą nabożeństwu w Wielką Środę, Wielki Czwartek i Wielki Piątek. Pacierze kapłańskie tego nabożeństwa, które wymaga udziału kilku kapłanów i dlatego nie wszędzie jest odprawiane, zawierają psalmy i lamentacje proroków. Przy ołtarzu płonie pięćnastę świec na trójramiennym świeczniku, przy czym po każdym psalmie gasi się je kolejno na znak ciemności,

jakie ogarnęły świat w chwili gdy Pan Jezus umierał na krzyżu. Wreszcie pozostaje tylko jedna płonąca świeca na wierzchołku świecznika, którą ukrywa się pod koniec Ciemnej Jutrznia za ołtarzem. Przypominać ma ona chwilę śmierci Zbawiciela. Kapłani uderzają książkami o pulpity, ma to oznaczać trzęsienie ziemi na Golgocie i przy Zmartwychwstaniu. Podczas tego nabożeństwa rozpiętuje się cierpienia Chrystusa ofiarowującego się za nas i wielkość grzechów naszych, które w nieświadomości swej popełniliśmy.

**Wielki Czwartek**  
Chwila męczącej Pana Jezusa staje się coraz bliższa, ostatnie godziny swego człowieczego żywota spędza Zbawiciel na obcowaniu ze swymi uczniami. Lec w czasie tych ostatnich godzin w wieczniku z rąk Pana Jezusa otrzymujemy dar, który po wieczne czasy stał się dla nas „źródłem mocy i świętości”. W Wielki Czwartek bowiem oddajemy pamiętkę ustanowienia ofiary Mszy św. Dnia tego rozbrzmiewa dziękczynne Gloria i dźwięki dzwonów.

Tenże sam dzień jednak jest początkiem Męki Zbawiciela i dlatego dzwonić milkną aż do Wielkiej Soboty. W głęboką ciszę rozmyślenia pada niekiedy suchy trzask kółatek i szept gorący „Boże bądź miłościw mnie grzeszemu! Panie wejrzyj ku ratunkowi memu!”

Oznaka żalobry oraz wspomnieniem zdzierania szat z Chrystusa Pana jest również obnabianie ołtarzy. W czasie Mszy św. konsekrowane są trzy Hostie św. Jedną Hostię kapłan spożywa w Komunii św., dwie składa się procesjonalnie w ciemnicy. W kościołach katedralnych biskup błogosławi Oleje św. oraz myje nogi dwunastu ubogim, dla przypomnienia pokory Jezusa Chrystusa w wieczniku i dla przypomnienia Jego kazania, że „Po tym poznaj, żeście uczniami Moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu”.

**Wielki Piątek**  
Wielki Piątek jest dniem męki i śmierci krzyżowej Pana Jezusa. Przed czynnościami liturgicznymi kapłan leży krzyżem przed ołtarzem, by przebrać Boga za grzechy nasze. Nabożeństwo wielkopiątkowe zaczyna się procestem, opisem Męki Pana Jezusa, modlitwami nawiązującymi do tradycji pierwszych chrześcijan, za kościoł, papieża, biskupa, kapłanów, wyznawców i wszystkich wiernych, za heretyków i schizmatyków, bezbożnych i wiarołomnych, żydów i pogan. Po modlach tych kapłan zwracając się do ludu, odśpiewuje: „Oto drzewo krzyża, na którym zawisło zbawienie świata”. Za chwilę następuje adoracja krzyża złożonego na podłodze przed ołtarzem. Chór śpiewa: „Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił...”

Po adoracji następuje procesja i ciemnicy przy śpiewie hymnu: „Wystawiaj języku chwałę wielki Chrystusa...” — dla przeniesienia Hostii Przenajświętszej.

Wreszcie następuje Msza św. Kapłan nie konsekruje w tym dniu Hostii św. z tego też względu modlitwy i liturgia mszalna tego dnia są skrócone.

**Wielka Sobota**  
Msze św. w Wielką Sobotę poprzedza poświęcenie ognia wykrzesanego z kamienia — Symbol zmartwychwstania Światłości świata, poświęcenie świecy paschalnej, ziarn kadzidła i wody. Następnie odśpiewana zostaje litania do Wszystkich Świętych Pańskich. Jest to już dzień triumfu Chrystusa nad śmiercią i piekłem. We Mszy św. na nowo brzmi „Gloria”, na nowo rozlega się głos dzwonów i organów, w duszach naszych potężniejsze pragnienie: Chwalmy Pana! „Bo umocniło się nad nami miłosierdzie Jego, a prawda Pańska trwa na wieki”.

# CIERNIOWY KRZEW

Niedaleko od Jerozolimy, przy drodze do Betanii, stał krzew cierniowy. Swoimi ostrymi kolcami groził każdemu przechodniowi, który podchodził zbyt blisko. Dobrze, że nie był krzakiem róży, ponieważ już dawno obrabowano by go z kwiatów. Wolął jednak być krzewem cierniowym przy drodze, niż k. rzakiem różanym w jakimś ogrodzie. Stał tutaj już od wielu lat. Opowiadano nawet, że Job, ten który tak wiele wycierpiał, zasadził go tam, i dodawano nawet: Jeżeli kiedykolwiek przyjdzie tam człowiek, który jeszcze więcej będzie cierpiał niż Job, wówczas cienie zamieniają się w kwiaty róży. Krzak nie zastanawiał się nigdy nad tymi słowami. Zresztą wcale nie pragnął róż.

Jednak raz zdarzyło się, że bardzo tego zapragnął. Przecieża kiedyś obok niego pewna kobieta prowadząc za rączkę ślicznego chłopczyka. Jakże chętnie ofiarował by tej „babcie swoje róże, gdyby je miał. Ale było to już wiele lat temu, prawie już o tym zdarzeniu zapomniał.

Naprzeciw niego we wspaniałym parku stała piękna willa. W parku tym przechadzała się codziennie bogato ubrana kobieta. Często stawała na tarasie, skąd mogła widzieć całą drogę. Pewnego dnia krzew usłyszał, jak zawałata na swoją służkę: „Cho! predko, Mistrzu nadchodzi!”

Krzew cierniowy ujrzał młodego męczącego o delikatnym, szlachetnym obliczu. Nowiasta podbiegła ku niemu, ukleka i powiedziała: „Bądź pozdrowiony, Mistrzu!” Po czym z szacunkiem ucałowała brzeg jego szaty.

Męczyczna podniósł dłoń i pobłogosławił kłęczącą. „Wstap do mojego domu”, poprosiła pokornie niemniasta. „Amen!” — odrzekł Mistrz, i wszedł za nią przez park do domu.

Jakże bardzo pragnęła dowiedzieć się krzew cierniowy, kim mógł być ów Mistrz. Ciągłe myślał o tym.

Nadeszła wiosna. Krzew cierniowy na nowo czuł się młody i świeży. Nagle pewnego dnia posłyszał głośnie okrzyki radości. Pośród łeznej wznoszącej radośnie okrzyki rzeszy ludu, zbliżał się jakiś człowiek siedzący na oslecu. Ale czy to przypadkiem nie Mistrz? Podczas gdy błogosławiącą dłoń wznosił ponad tłumem, jakiś cień smutku pokrył jego oblicze. Lud wznosił okrzyki, rozkładał swoje piaseczko na drodze, powiewał gałązkami palmowymi i wołał: „Hosanna Królowi Hosanna Synowi Dawidowemu!”

Teraz pochód przechodził obok krzewu cierniowego. Plaszczyk Mistrza otarł się o jego gałęzie. Krzak zadrzał z radości. Gdybyż oraz mógł ofiarować Mistrzowi kwiaty róży! Po raz pierwszy wstydził się swoich cierni. Niczym nie mógł się przyczynić do uświetnienia tej wspaniałej uroczystości. Ogarnął go smutek i mimowoli wyszeptał: „Jeżeli przyjdzie tu człowiek, który będzie jeszcze więcej cierpiał niż Job, wówczas będę miał różę”.

Długo jeszcze smucił się krzew. Ciągłe musiał myśleć o szlachetnym Mistrzu... ciągle na nowo wspominał błogosławiącą dłoń wzniesioną ponad tłum. Czy może Mistrz ów będzie tym drugim Jobem?... Jeszcze bardziej będzie cierpiał niż pierwszy?... Wydawało mu się to wprost niwiarygodne!

A w dwa dni później.....

Kiedy z padł wieczór, ujrzał nadchodzącego zdaleka jakiegoś człowieka. Był to znów Mistrz. Był zupełnie samotny i szedł do Betanii. Szedł głęboko zamyślony. Jego oblicze wydawało się jeszcze smutniejsze. Przystanął przed cierniowym krzewem i z miłością nań spoglądał. Błogosławiące podniósł rękę i powiedział: „Biedny krzaku, twoich cierni użyję na to, aby powiększyć moje cierpienia”.

## E. Klonecki PALEMKI

Poza wiosną, ponad wodą stare wierzby gwary wiodą; wiodą szeptu i rozmowy o niedzieli, o kwietniowej!...  
— Niechno tylko (grawia wzajem!)—

blyśnie dzionek nad wierzajem, a z osiedli i opłotków przyjdą chłopcy, narwą „kotków” i z bączekce palmy splecą — pod tą jasną

worzą złotą!...  
A w Palmową tę niedzielę, gdy się zbierze lud w kościele i „Hosanna!” w krąg zadzwoni —

przed ołtarzem się pokłoni  
cały las zielonych palem, tak jak niedgdy w Jeruzalem!...

Poza wiosną, ponad wodą upojone różą pogodą gwarzą wierzby zółcia, słodka, spogładając ku opłotkom, a słoneczko raz przy razie

całuje te srebrne bastelli!

Cóż to takiego powiedział dobry Mistrz? Nie, takim razie lepiej umrzeć. „O Panie, pozwól mi umrzeć, albo daj mi różę”. — „Teraz jeszcze nie” — odrzekł Mistrz ze smutnym uśmiechem. „później, kiedy wypelnisz się wszętkiem, co zostało przepowiedzianem”.

Z bólu wielkiego i żalobry zadrżały gałęzie krzewu. Wiatr poruszył nimi i zaszaleścił: „Kiedy przyjdzie ktoś, kto jeszcze więcej będzie cierpiał niż Job...”. Nadszedł straszny dzień... Ze śmiechem obiegło dingle gałęzie krzewu, z naigranowaniem wołano: „Oto będzie wspaniała korona królewskai!” Potem wszyscy pobiegli dalej. Dokąd? Krzew nie wiedział. Kiedy jednak na drugi dzień znów rozprostował swoje gałęzie, odezwał nagle zmiana. Śliczne, czerwone róże ukazały się na jego gałęziach. Ogarnęło go uczucie wielkiego szczęścia...



o różnych sprawach

(Dokończenie felietonu)

Wstaliśmy obaj i skłoniliśmy się poważnie telepacie, na odległość.

Od tego czasu mam wyrobiony sąd o czaroksiążkach, telepatii i czarnej magii. Nawet rtaferam się ostrożnie z osobami wrażliwymi z kart, wody i karafki; jeszcze stosunkowo najbezpieczniejsze są wróżby z własnych bólów w kościach.

Możę być pomyłek wieszycie pogodę, deszcz, grzmoty i pioruny...

Niemniej interesujące są wyczytania pewnych wariacji, przebiegających język szpilką od kapelusza, chociaż można łatwiej sobie pokaleczyć język, cytując romansie i ballady o „Królowej Powiśla”

Widziałem jak pewien Hindus podnosił biurko amerykańskie siłą wroku, które następnie przyniósł jego asystenta, albo gości, czytających zapieczętowane listy, numery wygrających losów loteryjnych, których nie mieli ochoty sami nabyć.

Ale to są chyba prawdziwe cuda. Niepojęte i niezrozumiałe, jak niezrozumiała jest psychika np. przestępcy. Schwytywany w ub. tygodniu zbrodniarz, mający na swoim koncie sześćośro siedmiolatki i cztery czterdziolatki oświadczył, że zabijał ze strachu, a nie z zamiłowania.

Tak, tak, są rzeczy pod słońcem, o których nie śniło się nawet autorom „seni-ka egipskiego”.

A w ogóle wszystkie sprawy sprowadzają się do zasadniczych motywów: kto ja robi, i kto mówi i jak są podane.

Jeżeli elektromonter mówi: „więcej światła” rozumiemy to inaczej w ustach Goethego. Albo słowa Napoleona: „my rządząmy światem, a nami kobiety”, wypadłyby inaczej gdyby wypowiedział je reporter Ulski, który nie rzadził światem.

a jedynie był współpracownikiem b. tygodnika „Świat”. Ludzie o opinii dowcipnej mówią zwykle marne dowcipy, a my śmiejąc się sięgając, że to jest satyra na zły dowcip.

Kwestia podania (nie do urzędu skarbowego) ale np. kwestia dobrego podania dowcipu jest trudną historią i wymaga talentu. Albo podanie kawałka odsmażonej kieszki. Jeżeli podamy ją w brudnej gazecie, nawet kotek nie zje z apetytem; ale pozwólmy ją podać na srebrnym półmisku z szyszkami: kiszeczka może się stać smakołykiem. Albo i wierszyk, nabazgrany na kawałku kartki, o ile nie jest nowoodkrytym i nieznanym dziełem Mickiewicza, Wierzyńskiego czy innego znaczonego, mniej lub więcej autora nie wzbudza już swoim wyglądem zbytniego zaufania. Zresztą ten ostatni przykład jest trochę poroniony bo np. „shelley pisywał gryzmiolami na świstkach, wcale dobre wiersze. Ludzie hochają blichtr, błyszczą, nieczytają, a czasem pod obdartym ubraniem kryje się ciało niegorsze od Apolla Belwederskiego, a pod bujną czupryną robaszki tyfusonośny. Niema podobno rzeczy zupełnie czarnych i zupełnie białych, a tu prawda kryje się często za chińskimi murami pozornych fikcyj, złudzeń i z dala od błyskotliwych: rymowanych czy białych zdań.

Wśród ludzi, mających „ehucie” w kierunku pióra istnieje kasta pozostających grafomanów („inni, są b. zaawansowani), sądczych, że istnieje specjalna tajemnica pisania... do druku. Bo oni piszą, a redaktor wciąż wrzeca do kosza z powodu osobistych nienawiści i zaznacza: owszem, wcale dobre, ale nie do druku... Jak się pisze do druku?... Otwieram niezadług kurs, gdzie za opłatą (niezależnym ulgi) wtajemniczę w cudowny sekret. Zet

mają ulec tylko ściany zewnętrzne świątyni. Znaczna część domów w śródmieściu została odnowiona — otynkowana i pomalowana na jednolity, jasny kolor, przez odnowienie i mury kościoła dostosowane zostaną do otaczającego świątynię ła. Przeprowadzenie prac renowacyjnych konieczne jest także wskutek zmian jakie zajądą w bezpośrednim otoczeniu kościoła przez zniszczenie otaczającego parkanu dla przeprowadzenia nowego połączenia ulicy Limanowskiego z Placem Trzeciego Maja i ulicą Narutowicza.

Z działalności laźni miejskiej

Jednym z przedsiębiorstw miejskich najlepiej prosperujących w Radomsku jest Łaźnia Miejska. Obok znacznego dochodu jako to przedsiębiorstwo przekazuje z zysku do kasy Miejskiej, spełnia ono o wiele ważniejsze zadanie w życiu miasta, dając mieszkańcom możliwość dopełnienia jednego z najważniejszych postulatów higieny — to jest czystości ciała. Łaźnia miejska posiada dwa działy, to jest wanny i parownię. Urządzenia łaźni i wani są wystarczające i odpowiadają w zupełności stanowiącym im wymagom.

W trosce o zdrowie mieszkańców i pragnąc zapobiec wybuchowi epidemii, w obliczu której miasto stało już niejednokrotnie, Zarząd Miasta zakupił i zainstalował w łaźni aparat dezynfekcyjny, służący do odzyskiwania. Kontrole sanitarne, urządzone przez Ambulatorium Miejskie, stwierdziły konieczność takiego zabiegu, kierując pacjenta do łaźni, przeprowadzając jednocześnie na miejscu dezynfekcję i inne wskazane zabiegi.

Z TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO

Wypadek na jezdni. Onegąd podczas przebiegania jezdni został przejechały przez samochód osobowy Stanisław Polewczak, lat 5, zam. przy ul. Zawadzkiej 13. Ofiara własnej nieostrożności i braku dozoru ze strony rodziców, doznała szeregu niebezpiecznych obrażeń. Na marginesie powyższego wypadku należy zaznaczyć trzeba że zwłaszcza w Tomaszowie, gdzie panuje szczególnie duży ruch samochodowy, konieczna jest ostrożność przy przechodzeniu jezdni i zachowywanie się na ulicy stosownie do przepisów o ruchu ulicznym. Szczęśliwie zaś baczycy winni rodzice, aby dzieci bez opieki starszych nie puszczała na ulice.

Zuchwały napad bandycki na osadę młynarską

Wios. Paroczówek gm. Stuzno, powiatu tomaszowskiego była terenem zuchwałego napadu bandyckiego. Mianowicie w nocy z 31 marca br. około godziny 2 w nocy do zagrody zamkniętej właściciela młyna, Falkiewicza Romana, wtargnęli uzbrojeni w broń palną osobnicy, którzy groźbą użycia broni steroryzowali domowników.

Z łaźni korzystają szerokie warstwy społeczeństwa i frekwencja wynosi kilkaset osób tygodniowo łącznie zaś z „klientelą” aparatu dezynfekcyjnego — która nawiasem mówiąc, składa się w 1/2 części z żydów — z urzędem łaźni miejskiej korzysta około 1000 osób tygodniowo. W czasie kiedy miasto najbardziej zagrożone było wybuchem epidemii tyfusu, w łaźni odwaszowano ponad 2 tysiące osób.

Jak więc widzimy z tego krótkiego zestawienia, łaźnia miej. ta dzielnie pomaga wszystkim ludz. sanitacyjnym w walce o zdrowie mieszkańców, skutecznie tępiąc brud i wszawicę — tych dwóch najwładniejszych sprzymierzeńców epidemii.

Z PIOTRKOWA

Budżet miasta na ukończeniu

Prace nad budżetem miasta posuwają się pomyślnie i jeszcze przed świętami Wielkiejnocy będą całkowicie ukończone. Wydzielone przedsiębiorstwa miejskie budżety swe już opracowały.

Drobne kradzieże

Sima Aleksander zamieszkały przy ul. Przedborskiej 8 zgłosił w Komisariacie P. P. że nieznanymi sprawcy skradli mu z komórek 2 kury, worek oraz imadło flarsarskie, wart. i 60 zł.

Na szkodę Włodarskiej Marii skradzione zostały trzy worki i 400 kg. kartofli z zamkniętej na kłótkę piwnicy.

Finkielsztein Łaja zameldowała, że z komórek jej skradzione zostały przechowywane tam srebrne łyżki, bielizna i inne rzeczy ogólnej wartości 400 złotych.

Ponieważ zastraszony domownicy nie stawiali oporu, napastnicy rozpoczęli rabunek, w wyniku którego łupem bandytów padło 8560 złotych, oraz cenna biżuteria, bielizna, garderoba i t. p. rzeczy, wartość których nie została na razie przez poszkodowanego Falkiewicza, ustalona, ale również wynosi znaczna kwota.

Po dokonanych napadzie sprawcy rabunku, korzystając z ciemności nocnych zbiegli w nieznanym kierunku. Zawołana policja wszczęła energiczne śledztwo z zbiegłymi zuchwałymi bandytami.

Czerwony kur

W dniu 31 marca br. we wsi Łęgowiec, gm. Góra, pow. tomaszowskiego, w zagrodzie tamtejszego rolnika, Władysława Chalupki wybuchł pożar. Wobec natychmiastowej akcji ratunkowej, pożar został zlokalizowany i ugaszony. Spalił się tylko dach na domu mieszkalnym Chalupki i 10 kwintali żyta, które Chalupka przechowywał na strychu.

Przeżyłemu pożaru nie udało się na razie ustalić. Straty spowodowane przez ogień wynoszą około 2 tysięcy złotych.

Z RADOMSKA i OKOLICY

Cegielnia Miejska

zostanie zmechanizowana

Cegielnia Miejska w Radomsku jest jednym z przedsiębiorstw miejskich i dzięki bogatym pokładom gliny pierwszej jakości produkuje wyborowe cegły. Do tego czasu produkcja Cegielni Miejskiej całkowicie opierała się na pracy ręcznej i wynosiła około półtora miliona sztuk cegły rocznie przy zatrudnieniu kilkudziesięciu robotników.

Obecnie wobec wzmoczonego zapotrzebowania cegły zarówno przez miasto w związku z na szeroką skalę przeprowadzanymi planami rozbudowy miasta, jak i przez klientów prywatnych, Zarząd Miejski postanowił produkcję Cegielni Miejskiej zmechanizować. Zakupione przez

miasto maszyny, które posiadały będą napęd elektryczny pozwolą na podwojenie produkcji, tak że w tegorocznym sezonie ilość wyprodukowanej cegły przewidywana jest na trzy miliony sztuk. Przewidywana produkcja pokryje w całości zapotrzebowanie miasta zarówno na budowę wznieszone przez Zarząd Miejski jak instytucje i osoby prywatne. Jednocześnie ilość zatrudnionych w Cegielni Miejskiej osób wzrośnie wobec zwiększenia produkcji do stu robotników.

Odnowienie kościoła Farnego

W związku z ogólnym planem porządkowania miasta i renowacji domów w śródmieściu w najbliższym czasie mają rozpocząć się prace nad odnowieniem kościoła farnego w Radomsku. Odnowieniu

Advertisement for Vasenol powder for children and pasta. Includes image of a woman and child, and a product container.

Advertisement for Dr. Wiktor STAŁOWSKI, specialist in various diseases, located at Panny 18.

Advertisement for OBUWIE (shoes) by F. Babczyński, located at Al. 11.

Advertisement for Dr. med. W. WYBIERALSKI, roentgenologist, located at Panny 32.

Large advertisement for Ominol cleaning product, featuring a circular logo and text describing its effectiveness on various surfaces.

Advertisement for Niewrówane SOKI OWOCOWE i DOLEWKI DO WÓDKI (fruit juices and liqueur additives) by CZ. J. A. LEMPIECY.

Advertisement for Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa ROLNIK w Częstochowie, located at Al. Wolności 25.

Advertisement for ZAKŁAD K. SOCZEK, optician, located at Al. 16.

Advertisement for PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-BUDOWLANE Arch. TADEUSZ SZMERDT, located at Dąbkowskiego 20.

Advertisement for Kopalniana Spółka Opalowa, Oddział w Częstochowie, located at Al. Kościuszki 14.

Advertisement for Ten tylko wygrawa (only this one wins) featuring a woman and a product, located at Al. 11.

Advertisement for NASIONA (seeds) and rośliny kwitnące (flowering plants) by SKLEP OGRODNICZY R. KUCHARSKI.

Advertisement for Zawiadomienie (notice) regarding public auctions and other official matters.

Advertisement for Zakłady Wapienne „CALCIUM” w Częstochowie, located at Złota 47.





## Ciekawoski

Synowie amerykańskich farmerów odkryli nowy interes. Kupują mianowicie stare auta, którym nikt już nie chce jeździć i wynajmują je myśliwym dla polowania na stopowe wilki. Takie auto pedzi po preri i za wilczyim stadem, a myśliwi strzelają do zwierząt. Wilki, mimo, że należą do szybkich i wytrwałych biegaczy, nie mogą jednak podoląć wyścigowi z autem i stają się łatwą zdobyczą myśliwych.

Powszechnie za twórcę banknotów uchodził bankier John Law, który za rządów Ludwika XV puścił w obieg jako pierwszy większą ilość pieniędzy papierowych. W istocie jednak właściwą ojczyzną banknotów są Chiny, gdzie w pierwszych latach panowania dynastii Ming wypuszczono pieniądze papierowe.

Korespondent Centralnego Biura Statystycznego w Sztokholmie podaje niezmiernie ciekawe dane statystyczne, dotyczące wydatków, czynionych przez Amerykanki na upiększanie. „Być piękną za wszelką cenę” — oto dewiza, jakiej holdują mieszkanki Stanów Zjednoczonych i w związku z tym wydają rocznie: 6 milionów dolarów na fryzowanie, 13 milionów na środki kosmetyczne, 15 milionów na manieure, 17 milionów na farbowanie włosów, 18 milionów na masaż twarzy i 73 miliony dolarów na trwałą ondulację.

Dodając te pozycje do siebie, otrzymamy 142 miliony dolarów, ale musimy wziąć pod uwagę, że są to dane statystyczne jedynie z salonów upiększających. Zapewne drugie tyle wydały Amerykanki w różnych innych sklepach, czego nie da się już dokładnie zestawiać.

## HUMOR

## Szel

Pewien porucznik dostał nominację na kapitana, a równocześnie tegoż dnia zaproszono go na wesela koleżanki-kapitana.

Panna młoda była to uroczą, a zarazem bardzo rozolutną osobką, która zawojowała całkowicie swego wybranego.

Tańcząc ze „świeżo upieczonym” kapitanem powiedziała:

— „Nie złożyłam panu jeszcze gratulacji z powodu tak szybkiego awansu na kapitana. Tak nadszybczyźnie szybko zdążył pan ku górze, mając szczęście w karierze wojskowej!”

— „Owszem, owszem, taskawa pani!” — odparł zadzwolony — „w każdym razie nie tak szybko jak pani!”

— „Jakże to, w jaki sposób?” —

— „A no tak, w dniu wczorajszym była pani jeszcze wolnym człowiekiem nie należącym do armii — a dziś rzadzi pani już kompania!”

— „Co panu jest — dlaczego ma pan tak tragiczną minę — co się stało?”

— „Nic, zupełnie nic, urządzam sobie tylko małą przerwę w pracy. Jestem z zawodu komikiem!”

## KRZYSZTOF CABAN

26)

## Córka kłusownika

— Zmęczyłaś się?

— A trochę, bo w środku przerecięte wyka i zwalone.

— No już nie długo, jesce dwa półkossy.

Pochyliła się Jagusia ku ziemi i zagryzła wargi.

— Jeszcze dwa półkossy, blisko że sto garści do odebrania.

Korciło ją strasznie, by popatrzyć jak daleko do końca, ale przemogła się i znowu nakładła na kolano garść za garścią i nie, patząc przed siebie kładła na śniemisku.

— Siedem — osiem! jeszcze dwa razy, a popatrzę — myślała.

Wydawało jej się, że przedzi robotą pójdzie, gdy na koniec będzie patrzyła po odebraniu dziesięciu garści. Umysłnie myślała o czym innym, by pomylić liczbę i szóstą czy siódmą garść powtórzyć dwa, czy nawet trzy razy. A gdy położyła ostatnią na ziemię, była wzruszona, jakby w kościele stała i słuchała w czasie majowych nieszporów pieśni lagodnych i miłych.

— Po górach, dolinach rozlega się dzwonn... — kiedy przy słowach: „Ave, ave, ave Maria” coś chwyciła palcami za gardkę i szarpie.

Dziesięć! — wyrzuciła przedko przez zęby, pchła się, przostawiała członki i spatycznym wzrokiem rzuciła na koniec.

Respondek wyciągnął z bluzu tyfki i kręcił papierosa. Spoglądając. Nie patrzył się. Szeroko wyciągał nogi, mierzył urodzie, które mu jeszcze pozostało.

— Dwanaście kroków!

Przezwyjęła ogarniająca ją nie-

moc i znowu pochylała się nad powalonym żytem. Gorzki pot spływał jej po twarzy spalanej słońcem.

— Jeszcze dwa półkossy! — szepnęła i posmutniała. — Trza znowu od początku rachować...

Parno było w powietrzu, że nie można było nawet odechnąć szeroko płucami. W gardle pełno kurzu, osadzonego cienką warstewką na błonie śluzowej.

Chłop znowu odstawił kosę i namoczył osetką ostrzy, świecąca się migotliwie, stal.

— Przejed! Jagna, bo nie nastarczysz — zawołał.

Same nogi, choć zmęczone i obolałe podierwały się do biegu.

— Przecież jeszcze tylko dwa półkossy!

Zbierała jaknajwięcej kłosów, by garście były większe, żeby było bliżej końca. Cienkie włókna wyki okracęły jej się koło rąk utrudniając pracę. — Drobna igła zakłuta ją w lewym boku. Zrazu niezauważnie. Podniosła się, odczekała. — Ostra igła stanęła w porzek.

— Cóż znowu dzisiaj z tą kolką? — pomyślała. Zacięła zęby i ogarniała garbę żdzbla żyta. Gdyby mogła Jagus płakać toby płakała.

— Jeszcze jeden półkoss... jeden, ostatni...

Kosiarz docinał ostatki żyta. Srebrzysta stal zamurzała się ostrzem w gęstwe przerosniętych wyka żdziebel, które waliły się pokotem. Aż wreszcie przystanął, zarzucił kosę na ramię i zrobił reką znak krzyża.

— Chwała Bogu! Toć i koniec już — pójdzlewa wceśni do domu...

Jagusia również skończyła i wolnym krokiem powlokła się do chaty. Nogi jej się chwilały jak nabrzmiałe kofki w w-

## Nieboskłon w kwietniu 1941

Niebo wieczorne w kwietniu przedstawia widok bardzo ciekawy, jednak jest zasadniczo ubogie w planety. Jupiter i Saturn, które tak szczególnie zachowywały się podczas całej zimy, obecnie w godzinach wieczornych zniżyły się głęboko ku zachodowi. Odległość pomiędzy nimi powiększyła się, Jupiter bowiem w ostatniej trzeciej części miesiąca osiąga zachodnie gwiazdy konstelacji Byka, podczas gdy Saturn pozostaje jeszcze ciągle w konstelacji Barana. Saturn więc pierwszy znajdzie się w zasięgu promieni słonecznych i od połowy kwietnia już zachodząc będzie o zmierzchu. Przy końcu kwietnia Jupiter pójdzie również za jego przykładem. Merkury i Wenus są w kwietniu niewidoczne, 19 kwietnia Wenus znajduje się dokładnie poza słońcem; osiąga ona w tym okresie swoją największą odległość od ziemi. Mars znajduje się we wschodniej części porannego nieba, gdzie ukazuje się mniej więcej dwie godziny przed wschodem słońca. Przebywa on w konstelacji Koziorożca i z łatwości można go rozpoznać po jego czerwonym i coraz bardziej jasnym świetle.

Bardzo interesująca jest konstelacja Lwa, która z Regulem na czele panuje nad południowym firmamentem. Konstelacja ta jest szczególnie liczna. Już nawet gołym okiem rozpoznać można w niej 87 gwiazd. Duża liczba tych dalekich słońc należy do kategorii gwiazd podwójnych, i nawet główna gwiazda, Regulus, jest gwiazdą podwójną. Okraża go stale inna mała gwiazda, która także jest podwójna. Tak połączone w jeden fizyczny system, okrażając wspólnie jeden środek ciężkości, również wspólnie podróżują w przestrzeni. Szybkość, z jaką system Regulusa pędzi przed siebie, wynosi 33 kilometry na sekundę. Jest on od nas odległy o 110 lat świetlnych. Również i gwiazda „ogonowa” w konstelacji Lwa jest podwójna. Tutaj znajdujemy całą rodzinę połączonych w jeden fizyczny system gwiazd; Denebola bowiem obejmuje conajmniej sześć pojedynczych gwiazd, a prawdopodobnie jeszcze więcej.

Dotychczas już wiele gwiazd okazało się podwójnymi. Pomiedzy nimi znajduje się szereg najjaśniejszych słońc niebieskich, jak Wega, Kastor, Kapella, Syriusz, Prokjon itd.

Badanie podwójnych gwiazd jest nie-

zwykle żmudną pracą, i tylko badania trwające przez całe dziesiątki lat ustalić mogą drogę iak i czasy obiegu takich gwiazd. Dzięki jednak otrzymanym wynikom możliwym się stało dla astronomów wglądnięcie w istotę fizyczną gwiazd, które bez tego byłoby nieosiągalne. Dzięki temu, że podwójne gwiazdy poruszają się, dokładnie według tych samych praw Keplera, którą rządzą ruchami planet, nasunęła się możliwość obliczenia przy pomocy jeszcze innych danych masy tych gwiazd. Można to zrobić na tej samej podstawie, na której dzięki obserwacji krążenia planet można było obliczyć masę słońca, a

z obserwacji obiegu księżyców — masy odpowiednich planet. Wszystko to osiągamy dzięki umiejętnej zastosowaniu tego cudownego prawa natury, jakim jest prawo powszechnego ciężenia. Na tej drodze astronom może przy pomocy tego prawa przyrody i swoich cierpliwych obserwacji „wazyć” odległe ciała niebieskie i poznać ich masy, które są bądź to większe, bądź to mniejsze od masy naszego słońca.

Księżyc zmienia swoje fazy w miesiącu kwietniu jak następuje: 5 kwietnia jest pierwsza kwadra, 11-go pełnia, 18-go ostatnia kwadra a 26-go kwietnia now.

## Tyle pracy — a jednak ręce ładne!

Wiele kobiet, dbających zresztą o wygląd zewnętrzny, zaniedbuje rażąco swoje ręce.

— „Nie mogę nic poradzić na to, by mieć ładne ręce” — mówi niejedna — „mam tyle pracy, która je niszczy, coż tu zatem mówić o pielęgnacji!”

Twierdzenie takie nie ma uzasadnienia. Pani domu zajęta swą pracą codziennie od rana do wieczora, winna tym więcej dbać o swoje ręce. Odnosi się to również i do pań, które prócz zajęć domowych wykonują jeszcze i pracę zawodową np. w sklepie czy biurze, gdzie ręka ich musi wyglądać estetycznie.

Jak dojść do tego?

Sprawa to zupełnie łatwa. Zasadą tutaj jest natylniastowe spłókanie rąk po t. zw. „brudnej robocie”. W tym wypadku mycie mydłem nie jest konieczne, przeciwnie niekiedy zbędne i szkodliwe. Każda pani wie, że np. palce po obieraniu marchwi lub owoców po zetknięciu się z mydłem stają się czarne i trudno te plamy usunąć, poza tym wgrzyzają się te ślady we wszystkie linie palców, a ręka skutkiem tego wygląda nieestetycznie. Bardziej pożądany w takich wypadkach jest spłókanie rąk pod wodociągami przy potarciu szoteczką lub pociągnięciu pumeksem. Jest to rzecz łatwa; później natomiast, kiedy brud wgrzyzie się w rękę, z trudem jedynie można się pozbyć śladów.

Przy pracy brudzącej ręce specjalnie, jak np. czyszczeniu klamek, niechybnie zaszkodziło założenie gumowych rękaw-

wieczek, za zwłaszcza dzisiaj przy konieczności oszczędzania mydła bardzo się opłaca.

Dwukrotna pielęgnacja dziennie jest jednakże koniecznie wymagana, o ile chcemy zachować estetyczny wygląd rąk — a więc raz po skończeniu pracy, a po raz drugi wieczorem. Wówczas bezwzględnie unyć należy ręce w ciepłej wodzie z dodatkiem boraksu również przy zastosowaniu szoteczki i pumeksu. Następnie natrzeć je trzeba dobrym kremem albo gliceryną. Doskonale wpływa przytem masowanie ręki ruchami począwszy od końców palców do kiści.

Nie powinno się także zaniedbywać paznokci. Po umyciu należy usunąć skórkę. W tym też celu macza się paznokcie owiniętą watą w płynię, aby zmieczyły brzeg paznokci i odcinę niepotrzebną skórkę bardzo ostrożnie. Na koniec polewuje się paznokcie pocierając w tym samym kierunku.

Pielęgnowane ręce przyczyniają się do dobrego samopoczucia i świadomości, że również i pod tym względem pielęgnacja pani mimo pracy fizycznej nie musi szwankować. Obecnie zdarza się, że wiele osób zmieniło rodzaj pracy i pracują fizycznie ci, których ręce do pracy fizycznej nie miały okazji nawiąknąć, stąd są nieco wydelikacowane i bardziej wrażliwe, tym bardziej zatem wskazówki praktyczne przydadzą się czytelnikom, zwłaszcza, że to sposób i łatwy i nie pociągający za sobą znacznych kosztów, co w obecnych warunkach ma również pewne znaczenie.

klinowym płocie, czy nie widziały rażącego światła słonecznego, ni dojrzałych zbóż, wasatylich, poważnych jęczmieniów, ni figlarnie trzepocących muszelkami owosów, tylko majaczyła się jej twarz Jaska prowadzonego do wienienia... A ona? Lepiejby jej nie żyć, niż taką hańbę ma znieść... taki ból... I cóż mu powie, gdy wróci do niej, jak się tłumaczyć będzie. Zali uwierzy on w jej niewinność, gdy zobaczy dziecko malenkie — jej dziecko?... Zechceł ją wówczas, jeszcze posłubić i Kochać?... O doloż ty nieszczęsta, dolo...

Od rzeki powiało nagle chłodem, który prędkim dreszczem spłynął po rozgranym cieple Jagusi. Równocześnie jakas myśl nieoczekiwana zbudziła się w głębi jej duszy, myśl tak tkliwa, że aż chwyciła ją za serce.

— Młody Walicki... panicz... Gdy jej będzie bardzo źle, gdy ludzie ją potępią i Jasko nie zechce — to wtedy do paniczka pójdzie... za dziewczek służebną. Pracować będzie, póki jej sił starczy i zapłaty nie zaada... Ot, byle strawy kęs i kat jakiś pod dachem — dla niej i dla jej dziecka... Panicz był zawsze dla niej taki dobry, on jej nie wypędzi... bo życie mu ratowała przecież... Panicz...

Na wspomnienie o nim pierchnął precz gępiący ją niepokój. Zapomniała o swoim nieszczęściu. Przecież życie musi jakoś się ułożyć...

## Rozdział XIX.

W połowie września nawiedziła Zagaje straszna powódź. Rozdeszczyło się, że nawet światła bożego widać nie było. Dniem i nocą spadały ulewne deszcze, tworząc istne zalewiska nawet na znacznych, pochylonych wyniosłościach. Powstały nowe strumienie, zmieniły łożyska stare. Płynąca o kilkaset metrów od wsi rzeka, podniosła się nagle —

wzbierając z godziny na godzinę. Chłopi jednak nie wierzyli w wylew.

— Wzbera bo wzbera — mówił sobie — już uieraz tak było. Ale to nic. Powodź nie będzie. Najwyżej łaki załaje i jeszcze mulu naniesie.

Nazajutrz jednak nie tylko łaki, ale i pola były pod wodą. A rzeka luczwała coraz głośniej i rozlewała się coraz szerzej.

Teraz dopiero zrozumieli ludzie, jakie go wroga zlekceważyli. Rzucili się na niego, z kilofami, młotami, toporami i łopatami, budowali tamy, szańce, zapory. A woda jakby z nich kąpiła. Walita od strony swych źródeł szeroka ława, bez granic bez końca. Wpadała z szumem na szanice, wgrzyzała się w nie zębiskami pieniaczy się fal, ryla pod nimi bulgocącymi wirami, szarpafa, aż wreszcie rozrywała je z szatańskim chichotem radości i wdzierala się dalej, by znowu ryc, podrywać nowe przeszkody, niszczyć je i pędzić dalej.

Nie oszczędzała nikogo i niczego. Nowy most, który gmina obrzymim kosztem pieniędzy i pracy roku temu zbudowała zniknął z powierzchni. Fale zerwały go poobałaty filary, poniosły na swych grzbietach, rzuciły o ścianę lasu i rozbiły w drzazgi. Zmiazdzone szcztaki jego błętały się teraz na wodzie.

I stary las, który już tyle lat hardo stawał czoło różnym burzom i wichrom teraz ugiął się i uległ. Wiekowe, mocarne drzewa, buki i sosny, namietające niejedną ciężką, ale zwycięską walkę z buraganami teraz zdradziły i zasumiały trwożnie. Nie mogły się bronici. Wróg zaakceptał je od dołu. Narty podmywały korzenie, wyrwały je z ziemi, wyrwałycały bezbronne obrzymy, porwały z sobą i unosiły daleko, niewiadomo dokąd... d. c. n.



# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Częstochowa, niedziela 6 kwietnia 1941 r.

## DODATEK NADZWYCZAJNY

# Niemcy ścigają Anglików w Grecji i Jugosławii!

## Odezwy Kanclerza Hitlera do żołnierzy i swego narodu -- Zapowiedź likwidacji nieodpowie- dzialnych elementów w Belgradzie

(Specjalne doniesienie berlińskiego korespondenta)

**Berlin, 6 kwietnia.** — Jako naczelny Wódz Niemieckich Sił Zbrojnych, Adolf Hitler zwrócił się do żołnierzy frontu południowo-wschodniego z rozkazem dziennym, którego treść brzmi jak następuje:

## Do żołnierzy frontu połudn.-wschodniego

Wierna zasadzie, aby inni walczyli za nią, Anglia powzięła zamiar wciągnięcia Niemiec do nowej walki, aby je ostatecznie przemóc i w tym celu przewidziała w roku 1939 Polskę, jako ten kraj, który miał rozpocząć wojnę w celu ewentualnego pokonania niemieckiej siły zbrojnej.

W ciągu kilku tygodni Niemcy żołnierze na froncie wschodnim pokonali i zlikwidowali ten instrument brytyjskich podżegaczy wojennych.

Rok temu, w dniu 9 kwietnia, próbowała Anglia osiągnąć zamierzony cel uderzeniem w północną flankę Niemiec. Ale i tym razem w ciągu niespełna tygodnia Niemcy żołnierze, w pomysłowych walkach kampanii norweskiej, odparli ten atak. Udało się to, co świat uważał za rzecz niemożliwą. Siły zbrojne Rzeszy Niemieckiej zabezpieczyły nasz front na Północy aż do Kirkenes.

I oto znów, w kilka tygodni później, przypuszczał pan Churchill, iż nadzedł odpowiedni moment, aby poprzez sprzymierzone z Anglią Francję, Belgię i Holandię, móc uderzyć na Zagłębie Ruhry. I wówczas wybiła dziejowa godzina dla żołnierzy naszego frontu zachodniego. W toku najcięższych walk, jakie zna historia wojen, armie kapitalistycznego Zachodu zostały pobite i ostatecznie zniszczone. W ciągu 45-ciu dni i ta kampania była rozstrzygnięta. Wreszcie przystąpił p. Churchill do koncentracji sił brytyjskiego Imperium przeciwko naszym sprzymierzonym w Afryce Północnej. Ale i tam dzięki współdziałaniu oddziałów wojsk niemieckich i włoskich zlikwidowano niebezpieczeństwo.

Nowy cel brytyjskiej organizacji wojennej obecnie polega na urzeczywistnieniu planu, który już w chwili wybuchu wojny został powzięty, ale który wskutek gigantycznych zwycięstw niemieckich, musiał być stale odkładany. Wspominając lądowanie brytyjskich wojsk w czasie wojny światowej w Salonikach, Anglicy zwrótili Grecję na gwarancję, by ją następnie uczynić posłuszną i usługową dla zamierzeń angielskich. Raz po raz ostrzegaliśmy przed próbą wysadzenia wojsk brytyjskich, które by miały zagrazać Rzeszy od południowego wschodu w Europie. Niestety, ostrzeżenie to okazało się daremnym. Z tą samą cierpliwością poczyniliśmy dalsze starania, mające na celu przekonanie mężów stanu Jugosławii o konieczności rzetelnej współpracy narodów zainteresowanych sprawą utrzymania na tym obszarze stosunków

pokojowych. Kiedy wreszcie udało się zabezpieczyć podstawy takiej współpracy przez przystąpienie Jugosławii do Paktu Trzech Mocarstw, od której przy tej okazji niczego się nie domagano, za wyjątkiem udziału w rozbudowie rzetelnie zorganizowanej Europy, w której również Jugosławia i jej naród miały mieć swoje miejsce, — w Belgradzie przywłaszczyły sobie władzę te same, pozostające na angielskim żołdzie, zbrodnicze elementy, które w roku 1914 spowodowały wybuch wojny światowej. Podobnie jak w Polsce, zmobilizowano tam dzięki instynktom bezwartościowych pobudek przeciwko Rzeszy Niemieckiej. W tym stanie rzeczy byłam zmuszony natychmiast odwołać kolonję niemiecką z Jugosławii, ponieważ członkowie i oficerowie niemieckiego poselstwa, urzędnicy naszych konsulatów, stawali się obiektem codziennych napadów, nasze placówki były niszczone, niemieckie szkoły — podobnie jak w Polsce — ulegały spustoszeniu, wiele osób narodowości niemieckiej wywieszono, maltretowano lub zabijano. Niezależnie od tego Jugosławia, która od szeregu tygodni dokonywała tajemniczych powoływań rezerwistów, ostatnio zarządziła powszechną mobilizację. Oto odpowiedź na moje, zawsze cierpliwe i od ośmiu lat czynione starania, mające na celu stworzenie przyjaznych i bliskich stosunków z tym państwem.

Kiedy więc w Grecji, tak jak w okresie wojny światowej, znów wyładowały dywizje brytyjskie, przypuszczało się w Serbii — podobnie jak w wojnie światowej — że będzie jeszcze czas na to, aby móc dokonać nowego zamachu na Niemcy i jej sprzymierzeńców.

**Żołnierze frontu południowo-wschodniego!**

Obecnie wybiła dla was właściwa godzina. Będziecie musieli wziąć na swe barki dobro Rzeszy, podobnie jak to przed rokiem uczynili wasi koledzy w Norwegii i na Zachodzie. Będziecie musieli wziąć pod waszą ochronę również południowo-wschodnią część Eurpy. Będziecie niezawodnie również mężni, jak ludzie z tych niemieckich dywizji, którzy w jesieni 1915 roku zwycięsko walczyli na tym samym terenie, na który obecnie i wy wstępujecie. Będziecie musieli postępować po ludzku tam, gdzie przeciwnik wystąpi również po ludzku przeciwko wam, ale tam, gdzie okaże wam swą brutalność, będziecie musieli złamać go w sposób stanowczy i bezwzględny.

Walka na ziemi greckiej, nie będzie jednak walką z Grecją, lecz wyłączenie z tym zasadniczym wrogiem, który, podobnie jak przed rokiem na dalekiej Północy, obecnie na dalekim Południu próbuje wpłynąć na zmianę losów wojny. Z tego też względu, będziemy na tym placu boju walczyć razem z naszym sprzymierzeńcem, dopóki ostatniego Anglika nie spotka w Grecji los „Dunkierki”. Jeśli jednak znajdzie się wśród Greków taki, który by wspomagał tego światowego wroga, polegnie on wraz z nim.

Skoro żołnierz niemiecki wykazał, iż potrafił pokonać Anglików wśród lodów i śniegów dalekiej Północy, to obecnie, gdy wymaga tego konieczność, potrafi z równym powodzeniem wypełnić swój obowiązek w skwarze południa.

Nam wszystkim przyswieca przy tym jeden jedyny cel, a mianowicie zapewnienie naszemu narodowi wolności, a tym samym możliwości życiowych dla wszystkich Niemców na przyszłość.

Myslił, miłość i modły wszystkich Niemców są obecnie znowu z wami, moi żołnierze! —

podpisano: ADOLF HITLER

# Walka do ostatniego Anglika na Bałkanach

Dziś rano ogłoszono stan wojenny między Niemcami a Jugosławią i Grecją -- Rzesza odpowiada zbrojnie na akty przemocy Serbów

Berlin, 6 kwietnia. – Kanclerz Hitler oprócz rozkazu dziennego do żołnierzy frontu południowo-zachodniego, wystosował odezwę do narodu niemieckiego, która między innymi brzmi jak następuje:

## Do Narodu Niemieckiego!

Od kiedy imperializm brytyjski wyruszył na podbój świata, nie ustawał w dążeniach wikłania Europy i narodów europejskich w nieustanne nowe wewnętrzne wojny i osłabiania ich w ten sposób, Anglia znajdowała w tej akcji niestety zbyt często zaślepionych, a częściowo przekupionych mężów stanu i przywódców ludowych, którzy oddawali swoje kraje na usługi brytyjskich zakusów zdobycia świata. Równocześnie od wieków z tymi, którzy ciągnęli największe korzyści z wojen zdobywczych, prowadzonych przez Anglię, była żydowska finansjera. Ta klika imperializmu i kapitalizmu naraziła świat, a zwłaszcza Europę, pod hasłem „demokracji”, na niezliczone zawikłania. — W roku 1914 udało się tym elementom napaść na stare Niemcy i zmusić je do walki. Dążeniem ich było zniszczenie niemieckiego życia gospodarczego, zrujnowanie niemieckiej siły gospodarczej oraz mające służyć do urzeczywistnienia tego pozbawienie Narodu Niemieckiego siły obronnej. Wówczas jednak wojna nie była prowadzona przeciwko narodowo-socjalistycznej Trzeciej Rzeszy, lecz przeciwko konstytucyjnemu, demokratycznemu niemieckiemu państwu związkowemu. Zaledwo po przejmującym grozą upadku niemieckiego życia gospodarczego i całego niemieckiego życia społecznego, udało się dzięki potęgze ruchu narodowo-socjalistycznego podnieść Naród Niemiecki i doprowadzić do nowego rozkwitu, a już te same elementy proklamowały natchniętym ponownie swoje dawno zamierzenia: „Niezawisła, odbudowywująca się na nowo Niemcy, muszą zostać na nowo zniszczone”!

Polska, Norwegia, Belgia, Holandia i Francja zostały upatrzone jako te państwa, które mają wywalczyć zwycięstwo dla Anglii. Wszystkie ich ataki zostały jednak odparte, a wrogowie zniszczeni.

Odrzucając moje ponowne propozycje pokojowe, Churchill zdecydował się teraz zwrócić siły imperializmu angielskiego przeciwko Włochom, a w pierwszym rzędzie owładnąć wybrzeżem południowo-afrykańskim przy pomocy wojsk nowozelandzkich i australijskich. Także i tę próbę już teraz, dzięki współdziałaniu niemieckich i włoskich sił zbrojnych, można uważać jako zlikwidowaną.

Od początku wojny, nieukrywany dążeniem Anglii, było pozyskanie dla siebie Bałkanów, jako terenu wojennego. Istotnie dyplomacji brytyjskiej udało się, idąc za wzorem sytuacji w czasie wojny światowej, schwycić w swoje sieci Grecję, najpierw przy użyciu gwarancji, a następnie wykorzystać ją w sposób zdecydowany dla swoich celów.

Nigdy nie będziemy tolerować tego, aby, podobnie jak w czasie wojny światowej, jakieś mocarstwo usadawiało się na terytorium greckim z tym zamiarem, aby przy nadarzającej się sposobności, stamtąd, od południowego wschodu, móc uderzyć na niemieckie obszary życiowe. Tak jak oczyściłmy północną flankę od Anglików, jesteśmy zdecydowani do podobnego zagrożenia im również na Południu.

Moim dążeniem w dniach objęcia władzy w Niemczech było, idąc po myśli prawdziwego skonsolidowania Europy, przywrócenie przede wszystkim także z Jugosławią przyjacielskich stosunków. Istotnie pozornie się to udało, a w miejsce nieznośnej atmosfery wprowadzaliśmy stopniowo odprężenie, torowaliśmy drogę owocnej współpracy nie tylko w dziedzinie politycznej, ale także w dziedzinie gospodarczej. Zresztą jakiś inny cel mogłyby mieć Niemcy na tym terytorium, co do którego nie stawały one żadnych terytorialnych ani politycznych wystąpień, ani nie występowały w imieniu czyichkolwiek interesów.

W dniu 25 marca 1941 roku odbył się w Wiedniu uroczysty akt przystąpienia Jugosławii do Paktu Trzech Mocarstw. Ja, oraz cały Naród Niemiecki, byliśmy szczęśliwi z tego powodu, ponieważ zdawało się, że w ten sposób udało się uniknąć rozszerzenia wojny na Bałkany i rozwiązać wreszcie istniejący konflikt w drodze rozsądnego porozumienia. Zaledwo jednak ministrowie, którzy podpisali układ, przybyli do Belgradu, kiedy elementy, rekrutujące się z kliki wojskowej, nieustannie organizującej zamachy stanu, a stojące na żołdzie angielskim, przystąpiły do kontrakcji. Rząd, dążący do pokoju z Niemcami został obalony, przy czym towarzyszyło temu wyraźne publiczne oświadczenie, że jest to niezbędne z powodu stanowiska wobec Niemiec. Ponadto doszło do wystąpień stanowiących hańbę w życiu narodów, a których Rzesza Niemiecka, jako wielkie mocarstwo, nie jest bynajmniej skłonna dłużej tolerować. Targnięto się na posła niemieckiego, na niemieckiego at-

ché wojskowego dokonano zamachu, jeden oficer, pomocnik tegoż attaché wojskowego, został ranny, licznych urzędników, przedstawicieli naszych firm itd., publicznie znieważono, spłądowano niemieckie obiekty, wystawy sklepów, biura, a przede wszystkim pobito osoby, takiej jak my narodowości, niemieckiej. Niektóre ich sklepy i mieszkania obrabowano, a pewną liczbę osób pochodzenia niemieckiego przy tym zamordowano. Wszystkie te zajścia są sancenizowane przez te same kreatury, które już w roku 1914 zamachem w Sarajewie wprowadziły świat w przepaść bezbrzeżnego nieszczęścia, zaś ta klika zbrodniarzywojskowych była finansowana przez angielską tajną służbę Secret Service, otrzymując również od niej zachętę do swych czynów.

Nowy rząd serbski zarządził powszechną mobilizację, przyznał się on do tego, że mobilizację tę przeprowadzano w pełnej tajemnicy już od szeregu dni. W ten sposób dał on do zrozumienia, iż, jego zdaniem, w miejscu pokojowych stosunków z Rzeszą Niemiecką, będzie mógł się posługiwać aktami przemocy. Przemoc, jakiej on sam użył za swe narzędzie, zwrócił się obecnie przeciwko niemu i zniszczy go. Naród Niemiecki nie żywi żadnych uczuć nienawiści przeciwko narodowi serbskiemu. Naród Niemiecki przede wszystkim nie widzi żadnego powodu, aby prowadzić walkę przeciwko Chorwatom i Słowenom. Od tych narodów nie żąda on niczego. Natomiast Naród Niemiecki policzy się obecnie z tą kliką serbskich zbrodniarzy w Belgradzie, która sądzi, że po raz drugi będzie mogła oddać do dyspozycji Bałkany czynnikiem brytyjskim, planującym zamach na pokój europejski. **OD DZIS RANA RZESZA NIEMIECKA ZNAJDUJE SIĘ NA STOPIE WALKI Z UZURPATORAMI Z BELGRADU, NA STOPIE WOJENNEJ PRZECIWKO TYM ODDZIAŁOM SIŁ ZBROJNYCH, KTÓRE WIELKA BRYTANIA USIŁUJE ZNOWU WYSŁAĆ Z TERENU BAŁKANÓW NA ZAMĄCENIE POKOJU EUROPY.**

Niemieckie Siły Zbrojne, dopiero wtedy złożą broń na tych terenach, kiedy koło spiskowców belgradzkich zostanie ostatecznie rozbite, a ostatni Anglik opuści kontynent również i na tych obszarach.

podpisano: ADOLF HITLER

## Memoranda do Grecji i Jugosławii

Berlin, 6 kwietnia. – Rząd Rzeszy Niemieckiej skierował do rządów Grecji i Jugosławii memoranda, w których treści wyjaśnił niemiecki punkt widzenia.

W obu wspomnianych memorandach wykazał on pozhawinna wszelkiej odpowiedzialności działalność Wielkiej Brytanii na Bałkanach, jak również machinacje posłusznych Anglii elementów, na terenie tych krajów.

Dosłowny tekst obu tych memorandów opublikujemy w następnym wydaniu.

## Dziennikarze u v. Ribbentropa

Berlin, 6 kwietnia. – Dzisiaj w godzinach rannych minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej Joachim v. Ribbentrop przyjął u siebie przedstawicieli dzienników niemieckich i zagranicznych, czynnymi w Berlinie, którym zakomunikował treść oświadczenia rządu Rzeszy.